

nemrod

KWARTALNIK ŁOWIECTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

ROK 2023 Nr 4(93) CENA 8 zł



**NEMROD ODZNACZONY
Medalem Świętego Huberta**

100-LECIE PZŁ
Relacje z okręgowych uroczystości

ŚWIĄTECZNIE I NOWOROCZNIE
Wigilijny myśliwski czas

KRYTYKA CZERWONEGO MIĘSA
Czy jadalne insekty wyprą dziczyznę?

SPIS TREŚCI

Nemrod uhonorowany medalem - Redakcja	3
Obchody 100-lecia PZŁ w okręgu toruńskim	
- Piotr Pawlikowski	4-6
Hubertus bydgoski 2023 – Z innej perspektywy - Piotr Watola	6-7
Świętowanie 100-lecia w okręgu włocławskim	
- Agata Pawlak-Molewska	8-9
W Sanktuariach św. Huberta - Eugeniusz Trzciński	9-10
Ufundowali ołtarz - Waldemar Kowalski	11
Tuchola: IX bieg św. Huberta - (nadesłane)	12
Wigilijny myśliwski czas - Jarosław Wikarski	13
Czy jadalne insekty wyprą w diecie człowieka mięso białe i czerwone (dziczyznę)? - Jan Grajewski i Paweł Skrzydlewski	14-15
Obiektów i sztucer - Anna Sawala-Smoter	15-17
Życiowy, czy nie? - Kazimierz Stosik	17
Wielka przygoda młodego myśliwego, czyli jak to z odyńcem było? - Agata Pawlak-Molewska	18
Zasłyszane przez Nemroda - Eugeniusz Trzciński	19-23
Kolejny jubileusz za nami - (nadesłane)	23-24
Długi weekend „Dębu” w Kcyni - Andrzej Morawski	24-25
Puchar Starosty Mogileńskiego - Krzysztof Błachowiak	25
Dożynki w Czernikowie - Janina Arczykowska	26
Pożegnanie Mirka - KŁ „Łabędź” w Brodnicy	27
Ostatnie pożegnanie Mieczysława Wysińskiego	
- KŁ Nr 46 „Sokół”	27
Memoriał Mieczysława Wysińskiego - Zygmunt Krzemień	28-29
Analiza prac Aresa Kołobrzesci Rewir - Robert Iwicki	30-32
Combined Game Shooting - Agata Pawlak-Molewska	33
Nowe kujawsko-pomorskie kryteria selekcji	
- Patryk Kuchnicki	34-35

Biuro ZO PZŁ w Bydgoszczy
86-021 Żołędowo, ul. Koronowska 36
 czynne od godziny 7:00 do 15:00.
 tel. +48 52 34 00 652
 Wpisy do legitymacji, wydawanie
 zaświadczeń i decyzji w dniach
 od poniedziałku do czwartku
 od 8:00 do 14:00.
 Kasa ZO czynna do godziny 14:00

Filie biura:

Łącko k. Pakości

czynne w każdą środę od 8:00 do 15:00

Tuchola, ul. Nowodworskiego 9 (Technikum Leśne)

w każdy poniedziałek od 8:00 do 13:30

Biuro ZO PZŁ w Toruniu

87-100 Toruń, ul. Świętopełka 26
 czynne: od poniedziałku do piątku
 od godziny 7:00 do 15:00.
 tel. 56 62 34 231

Biuro ZO PZŁ we Włocławku

87-800 Włocławek,
ul. Związków Zawodowych 18A
 czynne: od poniedziałku do piątku
 od godziny 7:00 do 16:00.
 tel. 54 411 17 81

NEMROD Kwartalnik

Zarządów Okręgowych PZŁ
w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku

REDAKCJA:

Eugeniusz Trzciński – redaktor
 naczelny,
 e-mail: nemrod@pzlbydgoszcz.pl
 Piotr Kowalski – zastępca
 redaktora naczelnego,
 e-mail: phkowalski@hotmail.com
 Patryk Kuchnicki
 e-mail: patryk_k@interia.eu

WYDAWCA:

Polski Związek Łowiecki –
 Zarząd Okręgowy w Bydgoszczy;
 86-021 Żołędowo, ul. Koronowska 36
 e-mail: zo.bydgoszcz@pzlow.pl

RADA PROGRAMOWA:

Janusz Brodziński
 Bogusław Chład
 Marek Grugel
 Przemysław Jurek
 Maciej Kaniewski
 Lech Kasprzykowski
 Łukasz Kowal
 Zygmunt Krzemień
 Zygmunt Paradowski
 Agata Pawlak-Molewska
 Piotr Pawlikowski
 Tomasz Pinkowski
 Michał Przepierski
 Aleksandra Szulc

DRUK:

PPHU GAMA ŁABISZYN
 ul. Długa 10, 89-210 Łabiszyn

Redakcja zastrzega sobie prawo do
 skrótów i redakcyjnego opracowa-
 nia tekstów przyjętych do druku
 oraz nieodpłatnego publikowania
 otrzymanych materiałów. Wydawca
 ma prawo odmówić zamieszczenia
 listów, ogłoszeń, reklam, jeżeli ich
 treść jest sprzeczna z linią programo-
 wą pisma. Przedruki z kwartalnika
 Nemrod dozwolone są wyłącznie za
 uprzednią pisemną zgodą wydawcy
 kwartalnika.

NA OKŁADCE: Park św. Huberta
w Żołędowie

Fot.: Eugeniusz Trzciński

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy wszystkim Myśliwym i ich Rodzinom oraz sympatykom łowiectwa,
zdrowych, radosnych i wesołych chwil, spędzonych w gronie najbliższych.
W Nowym 2024 Roku sukcesów, tak osobistych, zawodowych, jak i łowieckich,
a święty Hubert niech obdarza łaskami.*

Darz Bór

*Zarządy Okręgowe Polskiego Związku Łowieckiego w Bydgoszczy, Toruniu i we Włocławku
oraz*

Redakcja i Rada Programowa Nemroda

NEMROD UHONOROWANY MEDALEM

W dniu 9 listopada 2023 r. odbyło się posiedzenie Redakcji i Rady Programowej Kwartalnika Łowiectwa Kujawsko-Pomorskiego Nemrod w Bydgoszczy. Było to uroczyste spotkanie, gdyż uczestnikom posiedzenia zaprezentowano wyróżnienie:

Kapituła Odznaczeń Łowieckich uchwałą z dnia 26 kwietnia 2023 r. nadała MEDAL ŚWIĘTEGO HUBERTA Kwartalnikowi Łowiectwa Kujawsko-Pomorskiego „Nemrod” w Bydgoszczy.

– W przededniu 105 rocznicy odzyskania niepodległości, w roku jubileuszowym 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego wszyscy zaangażowani w to wydawnictwo powinni czuć się usatysfakcjonowani, przede wszystkim wydawca kwartalnika Zarząd Okręgowy PZŁ w Bydgoszczy, współpracujące Zarządy Okręgowe PZŁ w Toruniu i we Włocławku, członkowie Redakcji, Rady Programowej oraz wszyscy Ci, którzy dostarczali materiały do publikacji.

W podziękowaniu za to wyróżnienie, życzymy wszystkim zaangażowanym w ten periodyk, aby starczyło sił na kontynuację tego dzieła, żeby znaleźli się Tacy, którzy przejmą po nas pałeczkę – życzył redaktor naczelny kwartalnika Eugeniusz Trzciński.

Odegranym Hejnałem Łowiectwa Bydgoskiego przez członka Zarządu Okręgowego PZŁ w Bydgoszczy Tomasza Pinkowskiego zakończono uroczysty punkt programu posiedzenia.

Darz Bór



Uczestnicy posiedzenia, siedzą od lewej: łowczy okręgowy w Toruniu Piotr Pawlikowski, Zygmunt Paradowski, prezes Klubu Dian PZŁ Aleksandra Szulc, członek NREL Michał Przepierski, redaktor naczelny kwartalnika Nemrod Eugeniusz Trzciński, Zygmunt Krzemiń, stoją od lewej: członek Zarządu Okręgowego PZŁ w Bydgoszczy Tomasz Pinkowski, łowczy okręgowy w Bydgoszczy Łukasz Kowal, łowczy okręgowy we Włocławku Maciej Kaniewski, Piotr Kowalski, artysta-rzeźbiarz Lech Kasprzykowski i Bogusław Chłęd.



Piotr
Pawlikowski

OBCHODY 100-LECIA PZŁ W OKRĘGU TORUŃSKIM

Polski Związek Łowiecki to największa i najbardziej zaangażowana organizacja ekologiczna w kraju. Myśliwi od niemal stu lat chronią polską przyrodę, zachowując dla przyszłych pokoleń. To, że możemy podziwiać – żubry, bobry, łosie i inne gatunki, objęte ochroną, jest naocznym wynikiem pracy licznej braci łowieckiej zrzeszonej w PZŁ. To oni i z ich inicjatywy, własną pracą i za własne środki doprowadzili do reintrodukcji zwierząt zagrożonych wyginięciem. Polskie łowiectwo to przede wszystkim kultura i tradycja, która kształtowała się przez wieki, lecz jest żywa po dziś dzień. Gwara łowiecka, sygnalistyka, kolekcjonerstwo i kynologia to bardzo silne ogniwa naszej działalności. Stoimy również na straży poszanowania równowagi biologicznej, zrównoważonego systemu zarządzania relacjami gospodarczymi pomiędzy naturą a gospodarką. To przede wszystkim dzięki myśliwym skutecznie udaje się wyhamować rozprzestrzenianie ASF oraz niwelować straty gospodarcze wynikające ze szkód powodowanych przez zwierzynę łowną.

Minione sto lat to zobowiązanie, które należy pielęgnować i godnie wspominać. Dlatego Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Toruniu wyszedł z inicjatywą szeregu działań, które uzmąsziły nam wagę tego wielkiego jubileuszu. Naprzeciw temu wyszły koła łowieckie okręgu toruńskiego, które aktywnie włączyły się w organizację przedsięwzięć.

GALA MISTRZÓW

W ramach obchodów przygotowano i przeprowadzono jedną imprezę o zasięgu krajowym. Były



Gala Mistrzów, od prawej: łowczy krajowy Paweł Lisiak, Michał Karpik – mistrz strzelectwa myśliwskiego, członek ZG PZŁ Ewa Kraska, łowczy okręgowy w Toruniu Piotr Pawlikowski i Piotr Karpiński.

to zawody strzeleckie o puchar Zarządu Głównego PZŁ. Stu najlepszych strzelców oraz 12 najlepszych dian, w prowadzonym do końca lipca rankingu, stanęło w dniu 26 sierpnia 2023 roku do rywalizacji na strzelnicy w Toruniu. Wśród strzelców zwyciężył reprezentujący okręg toruński Michał Karpik. Po zawodach odbyła się „Gala Mistrzów” na której spotkało się kilka pokoleń strzelców z całego kraju.

KONKURS WIEDZY PRZYRODNICZEJ

Pierwszą z uroczystości o zasięgu okręgowym był konkurs wiedzy o przyrodzie dedykowany dla szkół podstawowych. W finale, który odbył się w dniu 19 czerwca uczestniczyło siedem szkolnych reprezentacji. Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody. Każdy uczestnik otrzymał prezent, a uśmiechy dzieci i radość z wspólnie przeżytych wrażeń są do dziś w naszej pamięci, a nowe przyjaźnie będą zacynkiem dla spotkań się za wiele lat przy łowieckim ognisku.

AKCJA KRWIODAWSTWA



Organizatorzy akcji krwiodawstwa.

Kolejną z zaplanowanych imprez była akcja krwiodawstwa pn. „Sto litrów krwi na stulecie PZŁ”. Jednodniową akcję zorganizowano w trzech miastach tj. w Toruniu, Brodnicy i Grudziądzu, gdzie zostały podstawione krwiobusy. Poza tym myśliwi mogli oddawać krew w lokalnych stacjach krwiodawstwa. Do listopada oddano już 80 litrów krwi. Cała akcja została zaplanowana do końca roku, dlatego cały czas przybywa nam czerwonego złota w ramach wspomnianej akcji. Zachęcamy nadal wszystkie Diany i Kolegów do włączenia się i zgłoszenia do najbliższej stacji krwiodawstwa i oddania krwi na hasło „Darz Bór-Dasz Krew”.

KONFERENCJA NAUKOWA

W dniu 8 września 2023 roku odbyła się konferencja naukowa pn. „Myśliwi i Leśnicy w zgodzie z naturą”. Organizatorami konferencji byli Zarząd Okręgowy PZŁ w Toruniu oraz Regionalna Dyrek-

cja Lasów Państwowych w Toruniu. Na konferencję do hotelu Copernicus w Toruniu przybyło 200 uczestników. Referat inauguracyjny pn. „Toruńska Organizacja Łowiecka – historia i zamierzenia”, wygłosił łowczy okręgowy Piotr Pawlikowski. W ramach konferencji, podzielonej na trzy sesje tematyczne, wygłoszono 8 referatów a całość zakończył panel dyskusyjny. W konkluzji wskazano na konieczność kontynuacji tego rodzaju spotkań myśliwych i leśników. Liczna reprezentacja mediów oraz udział w konferencji sporej grupy naukowców jest dla nas szczególnie ważny – cel, jakim było wyjście poza sferę myśliwych, do wszystkich, którym na sercu leży dobro naszej przyrody.

JUBILEUSZOWY HUBERTUS

W dniu 16 września odbyły się w Toruniu uroczystości hubertowskie, które rozpoczęły się Mszą świętą, w katedrze Świętych Janów, pod przewodnictwem biskupa toruńskiego Wiesława Śmigła. Po mszy nastąpił przemarsz 40 pocztów sztandarowych kół łowieckich okręgu toruńskiego wraz z uczestnikami uroczystości, głównymi ulicami toruńskiej starówki. Pochód zatrzymał się przed pomnikiem Mikołaja Kopernika, gdzie delegacja myśliwych złożyła kwiaty, wspominając tym samym bardzo ważną dla Torunia postać, w 550-lecie urodzin.

Główne uroczystości odbyły się na Rynku Nowomiejskim w Toruniu, zorganizowane przez Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Toruniu przy współpracy z myśliwymi okręgu toruńskiego, gdzie wysłuchano wystąpień zaproszonych gości.

– Także w Toruniu wiemy, że łowiectwo to pasja, która łączy grupę ludzi, to umiłowanie natury, a także koleżeństwo oraz chęć działania dla wspólnego dobra. To nie tylko polowanie, ale przede wszystkim propagowanie idei ochrony przyrody, dokarmianie zwierzyny, troska o środowisko naturalne oraz równowagę ekologiczną. I tym zasadom wszyscy toruńscy myśliwi są z pewnością wierni. Słowa uznania dla osiągnięć Waszego środowiska



Uroczystości na Rynku Nowomiejskim w Toruniu.

w zakresie gospodarki hodowlanej, właściwego gospodarowania terenami łowieckimi i propagowania wielowiekowego dziedzictwa myślistwa polskiego – życzył Prezydent Miasta Torunia Michał Zaleski.

W podziękowaniu za obecność, Prezydent Michał Zaleski przekazał toruńskim myśliwym obraz z widokiem Torunia.

W ramach drugiej części, którą nazwano „Piknikiem Łowieckim” odbył się koncert muzyki myśliwskiej oraz pokazy kynologiczne psów, pokaz sztuki wabienia, konkursy dla dzieci i występy artystów. W trakcie trwania pikniku wydawano specjalnie przygotowany gulasz z dziczyzny. Ogromna radość gościła w sercach organizatorów, gdy tłumy ludzi zjadało się gulaszem, z uniesieniem słuchało tajemniczych sygnałów łowieckich oraz klaskało dzieciom rozpoznającym głosy zwierząt.

MYŚLIWSKI BAL CHARYTATYWNY

W dniu 17 listopada odbył się Myśliwski Bal Charytatywny z okazji 100-lecia PZŁ dla członków toruńskiej organizacji łowieckiej w Osadzie Karbówko. Bal był okazją do podsumowania obchodów a jednocześnie zebrania środków finansowych na rzecz Hospicjum „Nadzieja”. Dla Toruńskiej Organizacji Łowieckiej to szczególny dzień, gdzie mówiliśmy o tym wszystkim co za nami i co jednoczyło nas przez cały rok. Jednak najważniejszy był uśmiech dzieci, uścisk ich dłoni i przytulenie – za to, że poświęciliśmy im czas i otworzyliśmy serca na ich smutny los. Bal był również okazją do zaprezentowania przygotowywanej przez wiele miesięcy przez

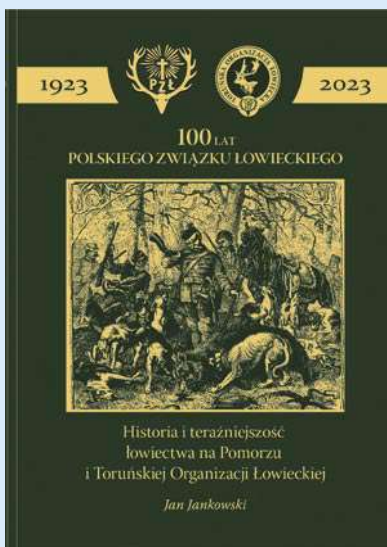


Uczestnicy konferencji: „Myśliwi i leśnicy w zgodzie z naturą”.

Wydarzenia w roku jubileuszowym

Jana Jankowskiego monografii kół łowieckich regionu toruńskiego. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu i poświęceniu, niezliczonej ilości godzin, mamy dziś po raz kolejny wspaniałą pamiątkę po tym jubileuszu – monografię okręgu toruńskiego. Pamięć o tych, którzy tworzyli przez lata naszą organizację, poczytywaliśmy za nasz obowiązek.

Poświęciliśmy wiele czasu, wiele potu, wiele nerwów, żeby wszystko było na jak najwyższym poziomie. Dziś z perspektywy cieszymy się, że nie byliśmy sami. Dziękujemy w tym miejscu wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie tegorocznych obchodów 100-lecia zjednoczonego łowiectwa w Polsce. Jest to tak liczna



grupa, że nie sposób tu wszystkich wymienić, jednak szczególne słowa podziękowania kieruję do Grzegorza Karpika, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Obchodów 100-lecia zjednoczonego łowiectwa w Polsce, do kolegów członków Zarządu Okręgowego, a szczególnie do Dariusza Czyżniewskiego oraz wszystkich koleżanek i kolegów, którzy bezinteresownie wspierali nas bezustannie swoją pomocą. Jednak najbardziej dziękuję kołom łowieckim, czyli całej naszej braci myśliwskiej, za pomoc, wsparcie, sponsorowanie i bardzo duże wsparcie finansowe naszych przedsięwzięć, bez których nie byłibyśmy tego wszystkiego zrealizować.



Piotr
Watola

HUBERTUS BYDGOSKI 2023, Z INNEJ PERSPEKTYWY

Łowiectwo w naszej społeczności wyzwała jakże różne, często skrajne emocje. Dla przeciętnego „zjadacza chleba”, jest to temat mało znany, a posiadana wiedza pochodzi przede wszystkim z mediów, w których zwykle przedstawiany jest w negatywnym świetle. Na szczęście, podczas różnych okazji, myśliwi przygotowują lub współorganizują przedsięwzięcia, na których odsłaniają „rąbka łowieckiej tajemnicy”. Nie inaczej było 17 września bieżącego roku w bydgoskim Myślicinku, gdzie podczas Jarmarku Kujawsko-Pomorskiego, zorganizowane zostały obchody hubertowskie – wyjątkowe, bowiem w 100. rocznicę zjednoczonego łowiectwa w Polsce.

CZĘŚĆ OFICJALNA

Tradycyjnie już „Hubertus” rozpoczął się opodal stoków, myśliwską, polową Mszą Świę-



Przemarsz pocztów sztandarowych kół łowieckich.

tą, celebrowaną przez bydgoskiego duszpasterza myśliwych ks. infułata Ryszarda Pruczkowskiego. Wokół ołtarza ustawiło się kilkadziesiąt pocztów sztandarowych, które uprzednio uroczystie zaprezentowały się podczas przemarszu główną myśliwską arterią.

Po mszy, goście i myśliwi przenieśli się pod scenę, z której nastąpiło uroczyste powitanie uczestników przez łowczego okręgowego Łukasza Kowala oraz Aleksandrę Szulc, główną organizatorkę łowieckiego przedsięwzięcia. W tym też etapie nastąpiła bardzo podniosła chwila, szczególnie dla kilku młodych adeptów łowiectwa, którzy przy dźwiękach fanfarów, odgrywanych na rogach plessa, złożyli uroczyste myśliwskie ślubowanie...

A NA SCENIE...

Głównym „punktem łowieckiego programu kulturalnego” był występ jedynej w Europie, myśliwskiej grupy kostiumowej „Knieje”, która wystawiła widowisko teatralne – komedię w trzech aktach pt.: „Pani i łowy”. Przedstawienie to, napisane na podstawie książki Władysława Janty-Pończyńskiego, przyciągnęło przed scenę kilkaset osób, które z uśmiechem na twarzy śledziły losy jego bohaterów – myśliwych z lat 20. XX wieku. Warto wspomnieć, że na widowni zasiedli nie tylko myśliwi i ich rodziny, ale również osoby z łowiectwem nie związane... Taka forma promocji naszej pasji, wydaje się więc strzałem w dziesiątkę!



Scena bydgoskich uroczystości.

WYSTAWA PSÓW RAS MYŚLIWSKICH

Wystawa psów ras myśliwskich jako impreza towarzysząca świętowaniu, była kolejnym elementem promującym łowiectwo. Oprócz możliwości oceny naszych towarzyszy łowów przez doświadczonych sędziów, setki osób obecnych na jarmarku, mogły obejrzeć pełen przekrój psów myśliwskich – poczynając od tych najmniejszych – jamników i terierów, a na wyżłach, szpicach i labradorach kończąc. Każdy zaciekawiony mógł dowiedzieć się jakimi cechami charakteryzują się poszczególne rasy i do jakich polowań są predysponowane.

MYŚLIWI DLA GOŚCI...

Mniej oficjalna część skupiała się wokół kolorowych straganów i stoisk, pośród których znaleźć można było także nasze – myśliwskie. Swoją dorobek zaprezentował Zarząd Okręgowy PZŁ w Bydgoszczy, Komisja Współpracy z Młodzieżą a także 5 Kół Łowieckich: Nr 151 „Lis” w Gniewkowie, Nr 248 „Sokół” w Bydgoszczy, Nr 47 „Diana” w Inowrocławiu, Nr 9 „Gwardia” w Bydgoszczy i Nr 201 „Czapla” w Bydgoszczy, które były najpiękniejszą wizytówką bydgoskiego łowiectwa (szkoda, że tak mało!).

Nie zabrakło również m.in. znakomitego wytwórcy wędlin z dziczyzny oraz stoiska jednego z bydgoskich sklepów myśliwskich. Każdy odwiedzający nasz zakątek, mógł znaleźć coś dla siebie. Trzeba jednak zaznaczyć, iż największym zainteresowaniem cieszyły się wyroby kuchni myśliwskiej – których zapachy drażniły węch i kubki smakowe odwiedzających



Stoiska myśliwskie kół łowieckich.

jarmark, już od wczesnych godzin porannych. Nie brakowało amatorów wędlin i pasztetów z dziczyzny, myśliwskich bigosów, gulaszy czy „kaczego rosołu Prezesa”, a także pieczonych dzików. Potwierdzeniem powyższego, niech będzie fakt, iż kolejki do stoisk liczyły po kilkadziesiąt (czasem nawet kilkaset) osób, a ostatecznie wydano kilka tysięcy porcji!

Dla dzieci, myśliwi również przygotowali liczne atrakcje. Nie brakowało pogadek i konkursów przyrodniczych, w których można było wylosować ciekawe nagrody – podczas tychże, nawet najbardziej nieśmiałe dzieciaki chętnie zabierały głos. Dla najmłodszych zorganizowano kącki do zabawy, kolorowania i rysowania. Powszechne zainteresowanie wzbudził pokaz wabienia zwierzyny łownej przy użyciu przeróżnych „instrumentów – wabików”. Anna i Damian Smoter, pasjonaci hodowli wszelkiego ptactwa, a w szczególności ptaków drapieżnych, zaprezentowali puszczyka, który siedząc spokojnie na rękawicy, pozował do zdjęć!

Nieco starsi mogli uzyskać odpowiedzi na wszystkie pytania dotyczące naszej pasji czy otaczającej nas przyrody – kilku zaś dopytywało, jak można wstąpić w nasze szeregi (co powinno cieszyć)?

Szczególnie myśliwych, ciekawiły zaprezentowane trofea jeleni, saren, dzików i muflonów, a szczególnie zainteresowaniem cieszyły się kolekcje myłkusów upolowanych w obwodach naszego okręgu.

NIE ZABRAKŁO

PRZECIWNIKÓW ŁOWIECTWA...

Chyba tradycją podobnych imprez, stała się już obecność przeciwników łowiectwa. Tym razem „odwiedziła” nas nieliczna grupa młodych ludzi z transparentami, która przez kilka minut manifestowała swoje stanowisko, stojąc w pobliżu głównej sceny. Czy osiągnęła jakikolwiek cel? Wydaje się, że nie, bowiem nie wzbudzając większego zainteresowania, opuściła teren jarmarku w dość krótkim czasie...

WNIOSKI

W dzisiejszych czasach, powinniśmy korzystać z podobnych okazji do prezentowania naszej działalności, szczególnie ludziom, którzy o łowiectwie wiedzą nie za wiele, lub ich wiedza opiera się na jednostronnym przekazie z mediów. Wbrew pozorom, zatwardziałych przeciwników, u których nic nie zmienimy naszymi działaniami, mamy niewielu. Wszyscy pozostali pozostają otwarci na dialog, a używane przez nas argumenty, mogą zmienić sposób postrzegania przez nich naszej pasji. Potrzebujemy jednak trochę zaparcia i chęci działania, szczególnie podczas podobnych przedsięwzięć, bowiem właśnie podczas nich, możemy dotrzeć do sporej grupy społeczeństwa.

Darz Bór



Agata
Pawlak-Molewska

ŚWIĘTOWANIE 100-LECIA PZŁ, W OKRĘGU WŁOCŁAWSKIM

W ostatni weekend września, w okręgu włocławskim PZŁ, świętowano 100-lecie Polskiego Związku Łowieckiego oraz 100-lecie Towarzystwa Łowieckiego w Kowalu. Wydarzeniu towarzyszył II Ogólnopolski Festiwal Pieśni Patriotycznej, połączony z Rodzinnym Piknikiem Myśliwskim. Podczas organizacji tej wyjątkowej imprezy, włocławscy myśliwi, działając ramię w ramię, pokazali prawdziwą jedność i dali świadectwo tego, że jako zespół społeczników potrafimy przenosić góry!

MSZA HUBERTOWSKA

Uroczystości w dniu 24 września br. rozpoczęły się w kościele pw. Św. Urszuli – Mszą Świętą koncelebrowaną pod przewodnictwem księdza biskupa Krzysztofa Wętkowskiego oraz księży: kapelana okręgu włocławskiego PZŁ ks. prał. Wojciecha Frątczaka i ks. Pawła Koralewskiego, pełniącego funkcję członka Zarządu Okręgowego PZŁ we Włocławku. Na wspólnym dziękczynieniu zgromadzili się przedstawiciele myśliwych wraz z pocztami sztandarowymi.



Od lewej: główny organizator uroczystości Henryk Kierzkowski i łowczy okręgowy we Włocławku Maciej Kaniewski.

Zgromadzonych powitał ks. prałat dr hab. Wojciech Frątczak, który wskazał konieczność odpowiedzi na pytania: W jakim kierunku ma iść Polski Związek Łowiecki w drugim 100-leciu? Co stanowiło jego siłę przez minione 100 lat, a jakie popełniał błędy? Jakie dziś są zadania myśliwych?

W homilii ksiądz biskup Krzysztof Wętkowski zauważył, że jubileusz 100-lecia łowiectwa w Polsce łączy się z odzyskaniem niepodległości. – W ten sposób sięgamy do źródeł historii, ale także do źródeł wiary, ponieważ Pan powierzył ziemię człowiekowi i musi być za nią odpowiedzialny. W tym rozumieniu ważna jest posługa, jaką wypeł-

nia łowiectwo – dodając, że człowiek nie może być tyranem wobec natury, potrzebne jest zachowanie równowagi i szacunku dla całego stworzenia.

Na zakończenie Mszy św. biskup Wętkowski poświęcił sztandary dwóch kół łowieckich: jedyne w Polsce, żeńskiego koła „Polskie Diany” z Lubienia Kujawskiego oraz 109 „Orzeł” we Włocławku.



Ceremonia poświęcenia sztandarów.

Podczas Eucharystii modlitwie towarzyszył muzyką Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej PZŁ pod kierownictwem Mieczysława Leśniczaka.

SCENA UROCZYSTOŚCI

Po zakończonej liturgii, miał miejsce przemarsz pocztów sztandarowych, myśliwych oraz zgromadzonych gości ulicami Kowala na Plac Targowy. Pod sceną, na której przez cały czas trwania imprezy odbywały się występy, odczyty i prelekcje, zgromadzili się goście...

Podczas inauguracji głos zabrali: w imieniu Zarządu Głównego PZŁ – łowczy okręgowy we Włocławku Maciej Kaniewski, w imieniu Naczelnej Rady Łowieckiej Piotr Wysota. Po krótkich przemowach miało miejsce podniosłe wydarzenie, na głównej scenie zasłużeni myśliwi z okręgu włocławskiego zostali uhonorowani odznaczeniami łowieckimi oraz wyróżnieniami przyznanymi przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Po części oficjalnej rozpoczęła się część artystyczna połączona z koncertem galowym Laureatów II Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni Patriotycznej. Dla odwiedzających imprezę, organizatorzy przygotowali moc atrakcji i niespodzianek, a wśród nich pokaz lotniczy, start balonu, pokazy sprzętu wojskowego, szkolenia z udzielania pierwszej pomocy, warsztaty kuchni myśliwskiej, stoiska edu-

kacji ekologicznej dla dzieci i młodzieży, warsztaty garncarskie, warsztaty pszczelarskie, pokazy łucznicze i sokolnicze oraz pokaz mody łowieckiej. Dla najmłodszych czekał mini park rozrywki, w którym dzieci mogły się bawić pod czujnym okiem animatorów.



„Polskie Diany”

Szczególnym zainteresowaniem odwiedzających cieszyły się stoiska kół łowieckich i kół gospodyń wiejskich, gdzie każdy mógł dowoli degustować dania z dziczyzny. Stoiska firm z branży łowieckiej były tłumnie odwiedzane przez miłośników spędzania czasu na świeżym powietrzu.

Pogoda dopisała, dzięki czemu goście bawili się doskonale, w iście uzdrowskiej atmosferze. Do



Goście oficjalnych uroczystości.

późnych godzin wieczornych swoimi występami raczyli nas ukraińscy śpiewacy operowi, orkiestry dęte, sygnaliści myśliwscy oraz laureaci festiwalu. Impreza przyciągnęła szerokie grono odwiedzających z różnych środowisk i w różnym wieku. Każdy znalazł tu coś interesującego dla siebie.

Goście dzięki otwartej formule mieli okazję zapoznać się z naszą historią, kulturą, kulinariami i poprostu świetnie się bawić z myśliwymi. I chyba o to właśnie chodzi, abyśmy pod wspólnym sztandarem mówili jednym głosem i przyciągali do siebie otwartością. Obchody 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego oraz 100-lecia Towarzystwa Łowieckiego w Kowalu przeszły już do historii, ale z pewnością zapadną w naszej pamięci na długie lata. To była impreza godna tego zacnego jubileuszu.

W SANKTUARIACH ŚW. HUBERTA

Eugeniusz Trzciński

W ŻOŁĘDOWIE

Już tradycyjnie, w dniu 3 listopada 2023 r., do malowniczej żołądowskiej świątyni – Sanktuarium Św. Huberta przybyli myśliwi, leśnicy, przedstawiciele władz samorządowych i okoliczni mieszkańcy. Uroczystą Mszę świętą uświetniły poczty sztandarowe, a z kościelnego chóru rozbrzmiewała muzyka, wydobywająca się z rogów myśliwskich.

Mszę świętą koncelebrowaną sprawowali: diecezjalny duszpasterz myśliwych – ksiądz infułat Ryszard Pruczkowski wraz z proboszczem żołądowskiej parafii ks. kanonikiem Jarosławem Kubiakiem, pełniącym funkcję diecezjalnego kapelana leśników i kustosza Sanktuarium Św. Huberta BPA.

– W tym roku minęło trzydzieści lat jak zostałem członkiem Polskiego Związku Łowieckiego.

Już od dwudziestu lat spotykamy się tutaj, w tym pięknym Sanktuarium Św. Huberta – wspominał, rozpoczynając homilię ks. infułat Ryszard Pruczkowski. – Jak wypiękniała ta świątynia, to sami



Uczestnicy Mszy Św. Hubertowskiej.

Wydarzenia w roku jubileuszowym

to widzimy... To sanktuarium opromienione relikwiami św. Huberta jest widocznym znakiem daru, za którym stoi kustosz tego sanktuarium i wspierające go osoby... Według księdza infułata wspomniany święty jest wzorem przemienionego człowieka.

– Przypomniął, że Święty jest czczony w żołędowskiej świątyni od początku jej istnienia, czyli od ponad 300 lat. – Hrabia Moszczeński, budując ten kościół, umieścił na chórze wśród polichromii instrumenty muzyki myśliwskiej – powiedział. Dzień św. Huberta, to dzień dziękczynienia za tych, którzy tak do serca wzięli sobie słowa Stwórcy: czyńcie sobie ziemię poddaną. Wśród nich są myśliwi i leśnicy, którzy wzięli odpowiedzialność za lasy i za zwierzynę w stanie wolnym... To dzięki wam – dziś bogactwa otaczającej przyrody zazdroszczą nam bogate kraje Europy – podsumował ksiądz Infułat.

Sanktuarium w Żołędowie zostało ustanowione w 2019 roku. Wówczas w uroczystościach w parku nadleśnictwa uczestniczył ówczesny ordynariusz diecezji namurskiej w Belgii bp Rémy Vancottem, który w 2017 r. przekazał parafii relikwie św. Huberta.

Po uroczystej Mszy świętej odbył się tradycyjny poczęstunek, w budynku, na terenie parku im. Świętego Huberta w Żołędowie.

W OKONINACH

W dniu 5 listopada 2023 r. biskup Arkadiusz Okrój przewodniczył Mszy św. odpustowej w sanktuarium św. Huberta w Okoninach, w parafii Śliwice (Bory Tucholskie).

Msza św., jak co roku, zgromadziła przedstawicieli władz samorządowych, myśliwych, leśników oraz innych grup społecznych, którym patronuje



Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył ks. biskup Arkadiusz Okrój.

św. Hubert. Łowiectwo bydgoskie reprezentował członek Naczelnej Rady Łowieckiej **Rafał Sulkowski**. W celebrze wzięły udział poczty sztandarowe miejscowych kół łowieckich.

Uczestników Mszy świętej powitał mistrz Bractwa Św. Huberta Zenon Dejnowski. Podkreślił, że poszerza się tam grono czcicieli św. Huberta i to miejsce staje się swoistym centrum kultu, dokąd zmierzają pielgrzymki i skąd ten kult promieniuje na okolicę, szczególnie na Bory Tucholskie... Czujemy już przez obecność relikwii, że to miejsce na dobre wpisało się w mapę miejsc kultu św. Huberta – powiedział **Zenon Dejnowski** kończąc powitanie obecnych.

Ksiądz prałat **Andrzej Koss** proboszcz parafii, serdecznie podziękował biskupowi za przewodniczenie Mszy świętej, za modlitwę i błogosławieństwo.

Szczególnie uroczystym elementem liturgii było promowanie trzech nowych członków Bractwa św. Huberta (członków PZŁ).



Przekazanie Medalu 100-lecia Łowiectwa Bydgoskiego.

Po uroczystej Mszy świętej – członek Naczelnej Rady Łowieckiej **Rafał Sulkowski**, reprezentując Zarząd Okręgowy PZŁ w Bydgoszczy, uhonorował biskupa Arkadiusza Okrója okolicznościowym Medalem 100-lecia Łowiectwa Bydgoskiego.

Członkowie Bractwa Św. Huberta w Śliwicach uhonorowani zostali odznaczeniami łowieckimi. Honorowym Żetonem Zasługi – Złotem został wyróżniony Ignacy Stawicki z KŁ „Knieja” w Tczewie. Medalami Za Zasługi Dla Łowiectwa – Złotym: Bogdan Klimek, Marian Szymański i Wojciech Zomkowski i Brązowym: Piotr Bulicz (wszyscy z KŁ Nr 2 „Przepiórka” w Śliwicach).

Uroczystości zakończone zostały okolicznościowym poczęstunkiem.



Waldemar
Kowalski

UFUNDOWALI OŁTARZ

*„Quousque medio aevi stabit,
Sanctus Hubertus dona sua dabit”
Hubert tak długo będzie dary dawał,
pokaż będzie pośrodku pory łowów stawał.*

Podczas czerwcowego spotkania, przedstawiciele 12 kół łowieckich rejonu grudziądzkiego, zaakceptowano program obchodów 100-lecia PZŁ. Grudziądzcy myśliwi podjęli deklarację ufundowania ołtarza św. Huberta – miejsca czci i pamięci, dedykowany patronowi myśliwych, leśników i jeźdźców.

Dzięki wstawiennictwu proboszcza, księdza Dariusza Hirsza, kościół pod wezwaniem Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu został oficjalnie ustanowiony świątynią patronacką myśliwych i leśników rejonu grudziądzkiego.

Twórcą ołtarza św. Huberta został artysta plastyk Ryszard Kaczor, który to wyjątkowe dzieło zaprojektował oraz Robert Kaczmarek wspomniały rzemieślnik, który to dzieło wykonał. Tłem wiodącym ołtarza jest obraz autorstwa Jerzego Kossaka przedstawiający wizję objawienia się świętemu Hubertowi jelenia, z krzyżem w porożu. W ołtarzu została zamieszczona również tablica, upamiętniająca darczyńców, wraz z mottem przewodnim, wstawiennictwa świętego patrona: „Święty Hubercie módl się za nami”.

Po trzymiesięcznym okresie przygotowań nadzedł dzień 9 września 2023 r. – czas świętowania. Uroczystości rozpoczęła Msza święta, sprawowana przez licznie przybyłych kapłanów, pod przewodnictwem duszpasterza myśliwych diecezji toruńskiej ks. kan. Gabriela Aronowskiego.

Słowo wstępu, witając przybyłych gości oraz składając wyrazy podziękowania, skierował w imieniu organizatorów prezes Nadwiślańskiego Klubu Safari, członek PZŁ Mirosław Garbacz.



Poświęcenie ołtarza przez ks. kan. Gabriela Aronowskiego.

Celebra, po raz pierwszy w naszym mieście odbyła się w rycie hubertowskim, wraz z pełną oprawą muzyczną Zespołu Muzyki Myśliwskiej „Hubertus” z Kwidzyna. W eucharystii, w której na samym jej początku nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego ołtarza wzięły udział poczty sztandarowe grudziądzkich kół łowieckich, myśliwi regionu, zaproszeni goście, a także wierni. Podczas uroczystości głos zabrał Mariusz Żebrowski, grudziądzki historyk, pedagog oraz kustosz w Dziale Historii Muzeum imienia księdza doktora Władysława Łęgi w Grudziądzu, który wygłosił zarys historyczny, wprowadzający nas w początki oraz zwyczaje łowieckie na naszych ziemiach. Na zakończenie Mszy świętej głos zabrał członek Naczelnej Rady Łowieckiej okręgu toruńskiego Karol Zaremski, który wyraził swoje podziękowania oraz streścił 100-letnią historię PZŁ w Polsce.



Przemarsz uczestników uroczystości na Rynek Główny.

Po zakończonej Mszy świętej zebrani, przy dźwiękach i rytmie marszowym Grudziądzkiej Orkiestry Dętej, ruszyli oflagowaną z tej okazji częścią miasta na Rynek Główny, gdzie odbył się koncert Zespołu Muzyki Myśliwskiej „Hubertus” z Kwidzyna. Po drodze delegacja myśliwych złożyła kwiaty pod pomnikiem Mikołaja Kopernika, upamiętniając tym samym rok naszego wielkiego astronoma, matematyka, ale i również myśliwego.

Na Rynku Głównym zebrani mogli obserwować pokazy sokolników, otrzymać sadzonki szlachetnych gatunków drzew, jak i skosztować grochówki myśliwskiej.

Zwieńczeniem uroczystych obchodów była wielka biesiada myśliwska, która zgromadziła po raz pierwszy uczestników i przedstawicieli wszystkich kół łowieckich rejonu.

Na długo w naszych sercach pozostaną te wspólnie wydarzenia, które noszą, ze względu na swój charakter, znamiona epokowego dla naszego miasta, a dzieło w postaci fundacji ołtarza służyć będzie przyszłym pokoleniom myśliwych, leśników, jeźdźców oraz mieszkańców.

Darz Bór

TUCHOLA: XIV BIEG ŚWIĘTEGO HUBERTA

W dniu 28 października 2023 r., w przepięknych terenach leśnych Borów Tucholskich, w lasach Nadleśnictw: Woziwoda i Tuchola pojawiła się blisko dwustuosobowa grupa biegaczy i chodziarzy, by wziąć udział w XIV Biegu św. Huberta. Przyjechali zawodnicy z całej Polski, by rywalizować zarówno w kategorii open, jak i **Mistrzostwach Myśliwych i Leśników na 15 km (Nordic Walking na 10 km)**.

Złota polska jesień i warunki pogodowe, w tym dniu, sprzyjały uczestnikom hubertowskiej imprezy biegowej i przyczyniły się zarówno do wysokiego poziomu sportowego, jak i znakomitego nastroju wszystkich uczestników.

Chodziarze swoją trasę rozpoczęli w Gołębku, a do przejścia mieli 10 km. Biegacze wystartowali z okolic Woziwody i do przebycia mieli 15 kilometrów. Sportowcy finiszowali w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Tucholi, gdzie czekały na nich specjalne medale, wręczane przez uczennice Technikum

Leśnego. Potem mogli liczyć na poczęstunek... Na zakończenie najlepszym wręczano puchary (statuetki) i nagrody. Myśliwi i Diany otrzymali piękne kryształowe puchary i nagrody rzeczowe, ufundowane przez Zarząd Okręgowy PZŁ w Bydgoszczy. Uczennice Technikum Leśnego z założonymi szarfami, promującymi Polski Związek Łowiecki, częstowały wszystkich uczestników imprezy – krówkami z logami: łowiectwa bydgoskiego i biegu. W uroczystym zakończeniu imprezy biegowej uczestniczył **łowczy okręgowy w Bydgoszczy Łukasz Kowal oraz Mistrz Bractwa Świętego Huberta w Śliwicach – członek okręgowej Komisji Kultury i Promocji Łowiectwa Zenon Dejnowski**.

W Mistrzostwach Myśliwych w biegu przełajowym na 15 km, zwycięzcą został **Rafał Szwarc z Tucholi**, drugie miejsce zajął **Marek Śliwa z Krąplewic** (obaj reprezentujący łowiectwo bydgoskie), a trzecim był **Marek Karaś z Torunia (ZO PZŁ w Toruniu)**.



Podium Mistrzostw Myśliwych.



Najlepsze Diany na podium.

Najlepszą dianą w biegu przełajowym na 15 km okazała się **Alicja Krawczyk (ZO PZŁ w Słupsku)**, drugie miejsce zajęła **Barbara Otworowska z Piły (ZO PZŁ w Pile)**, a trzecie **Marta Baranowska z Wyszkowa (ZO PZŁ w Ostrołęce)**.

W Nordic Walking na dystansie 10 km, myśliwych i łowiectwo bydgoskie reprezentował **Eugeniusz Trzcński**.

Myśliwi z okręgu bydgoskiego są niezastąpionymi partnerami, którzy wzięli na siebie ciężar organizacji Mistrzostw Myśliwych (Dian), w ramach tucholskiego biegu św. Huberta. To było, kolejny już raz, naprawdę sportowe święto. Była to kapitalna promocja łowiectwa.

XIV Biegowy Hubertus Tucholski przeszedł do historii. Już za rok będzie kolejna piętnasta impreza biegowa. Tuchola czeka na wszystkich w październiku 2024 roku.

Przyjeżdżajcie! Las Was powita, a ludzie ugostczą.

(nadesłane)



Jarosław
Wikarski

WIGILIJNY MYŚLIWSKI CZAS

Minęły już czasy, kiedy polowania wigilijne odbywały się właśnie 24 grudnia, bez względu na to, w jaki dzień tygodnia wypadał ten wyjątkowy czas. Po krótkim, bardzo stonowanym polowaniu, myśliwi spotykali się, by połamać opłatek, symbol chleba i wspólnie śpiewać najpiękniejsze polskie koledy. Królowała najpiękniejsza... Cicha noc, święta noc... a knieja wtórowała echem... pokój niesie ludziom wszem.

Wielu z nas jeszcze pamięta te wspaniałe czasy jedności naszej myśliwskiej braci. Wigilia odbywała się często pod gołym niebem, które powoli różowiejąc przypominało o tym, że w domu czekają najbliżsi i za chwilę, jeśli nie rozstaniemy się w porę, puste miejsce przy stole wigilijnym, to będzie nasze miejsce, jeśli nie powrócimy do domu przed pierwszą gwiazdką. Wszyscy myśliwi ściskali się, życząc sobie zdrowia, szczęścia rodzinnego, spokoju i samych pięknych dni. Na bok szły wszystkie urazy, utarczki i nieporozumienia. Oczy każdego z nas płonęły życzliwością i radością przebywania w naszej myśliwskiej rodzinie. Gorący barszcz rozgrzewał zmarznęte usta. Groch z kapustą smakował wysmienicie. Czas nieubłagane gonił a my smutno spoglądaliśmy na tych, którzy z powodu odległości do miejsca zamieszkania, musieli opuścić nas szybciej, by zasiąść z najbliższymi do domowej wieczerzy. Kiedy nasze grono malało wraz z odjeżdżającymi kolegami, oczy stawały się coraz bardziej wilgotne. Krag myśliwych stawał się coraz mniejszy. Miejscowi myśliwi rozchodzili się jako ostatni. Symboliczny uścisk dłoni, czy rzucone za kolegą „Darz Bór” miało w tym dniu inną wymowę... Zapełnione tego dnia podsypy, paśniki i karmowiska zapewniały nasz spokój przy wigilijnym stole. Mieliśmy poczucie dobrze spełnionego obowiązku i tego, że wraz z nami dziś wigilię spożyją bażanty, zające, sarny i cała ta ukochana gawiedź, mówiąca podobno w ten wieczór ludzkim głosem. Jeśli takowe miałyby nastąpić, ciekaw jestem, co powiedziałoby. Co moglibyśmy usłyszeć od naszych podopiecznych?

Teraz myśliwską Wigilię organizuje się najczęściej w ostatni weekend przed Świętami Bożego Narodzenia. Zamiast wieczerzy przy ognisku w lesie, zamawiamy restauracje, bary i inne miejsca gwarantujące dobre jedzenie i wygodę. Nic nie

trzeba przygotowywać. Nie trzeba starać się o nic. Wszystko można dostać za bilety Narodowego Banku Polskiego. I tak, jak zmieniło się miejsce i sposób przeżywania tego wielkiego święta, tak zmienił się nasz stosunek do siebie. Niekiedy składając sobie życzenia, nasze oczy uciekają na bok, by nasze spojrzenia nie spotkały się, a wigilijny stół nie jest w stanie zjednoczyć odmiennych charakterów koleżanek i kolegów. Jednak szczytem jest odmowa udziału w tym szczególnym dla naszego koła łowieckiego święcie. W pozornej radości, wspólnego przeżywania wigilii, myśli nasze biegną do tych, którzy odeszli na zawsze, przenosząc się na służbę świętego Huberta i też do tych, którzy nie są wśród nas z wyboru. Tych, którzy świadomie wybrali nieobecność, w tym szczególnym dniu, w naszym gronie. Jak wiele zmieniło się od ostatniej wigilii. Zawsze, zawsze będzie brakować każdego z nich. Może to jest ten czas, kiedy podchodząc do Piotra czy Zenka wystarczyłoby powiedzieć – przepraszam a uśmiech i życzliwe uściśnięcie dłoni przypieczętowałoby niepisaną zgodę. Jednak nie dostajemy takiej szansy. Szansy na pojednanie. Szansy na bycie razem. Szansy na ten magiczny czas we wspólnym, ukochanym gronie.

Miejmy nadzieje, że tegoroczna wigilia wyprostuje wiele zapętlonych dróg, ślepych uliczek, zagmatwanych zdarzeń, wielkich sporów o nic, wyjaśni niewyjaśnione klótnie...

Niech to symbolicznie pozostawione miejsce przy wigilijnym stole będzie tylko dodatkowym miejscem dla spóźnionego wędrowca. Byśmy nie musieli spoglądać na drzwi wejściowe z nadzieją, że może dołączą do nas koledzy, którzy nam w tej wieczerzy, swego udziału odmówili. By nieobecność przy myśliwskim, wigilijnym stole nie była związana z różnicą zdań. Byśmy nie musieli wyczekiwać tych, którzy być z nami nie chcą. A kiedy już zaczniemy rozdawać opłatek, byśmy wszyscy byli w komplecie. By brakowało tylko Tych, którzy odeszli polować na łąki Świętego Huberta, którzy patrzą na nas teraz z góry, nucają wraz z nami te piękne słowa: Cicha Noc, Święta Noc... Pokój ludziom niesie wszem...

Tego w tym szczególnym dniu Koleżankom i Kolegom życzę.



**Jan
Grajewski**
prof. dr hab.



**Paweł
Skrzydlewski**

CZY JADALNE INSEKTY WYPRAĆ W DZIECI CZŁOWIEKA MIĘSO BIAŁE I CZERWONE (DZICZYZNĘ)?

W dzisiejszych czasach czerwone mięso spotyka się z coraz szerszą krytyką, ale czy słusznie?

Mięso możemy podzielić na białe i czerwone. Różnica między mięsem czerwonym a białym leży w zawartości mioglobiny, która jest białkiem magazynującym tlen w mięśniach poprzecznie prążkowanych. Do mięsa białego zaliczymy mięso drobiowe (np. kury, indyka czy kaczki) oraz mięso królika. Do mięsa czerwonego zaliczyć możemy wołowinę, wieprzowinę, baraninę, koninę, cielęcinę, dziczyznę oraz mięso z osła. Mięso czerwone jest krytykowane za wysoką zawartość tłuszczu, co może przyczyniać się do rozwoju chorób sercowo-naczyniowych oraz za potencjalne przyczynianie się do rozwoju niektórych nowotworów, np. jelita grubego. Patrząc na różnorodność mięsa czerwonego należy zadać pytanie, czy krytyka ta odnosi się do wszystkich jego rodzajów jednakowo?

Jak widać w tabeli 1, wartości energetyczne (z wyjątkiem wołowiny), zawartość białka i węglowodanów są zbliżone we wszystkich rodzajach mięsa. Różnice widać natomiast w zawartości tłuszczu z wyraźnie większą zawartością w mięsie czerwonym. Wyższe wartości widzimy zarówno w ogólnej zawartości jak i w zawartości nasyconych kwasów tłuszczowych, które w nadmiarze właśnie odpowiadają za zwiększone ryzyko wystąpienia chorób sercowo-naczyniowych. Jednak również w obrębie tej grupy widać duże różnice pomiędzy mięsem poszczególnych gatunków. Zawartość cholesterolu z kolei jest zbliżone we wszystkich opisywanych grupach. Duże różnice widać również w przypadku mikro- i makroelementów. Ze względu na większą zawartość mioglobiny, mięso czerwone charakteryzuje się znacznie wyższą zawartością żelaza, które

	Białe mięso		Czerwone mięso		
	kurczak	indyk	wołowina	sarnina	dzik
Kalorie (kcal)	158	147	250	187	160
Białko (g)	32,1	30,1	25,9	26,4	28,3
Węglowodany (g)	0	0	0	0	0
Tłuszcz (g)	3,24	2,08	15,4	8,22	4,38
Kwasy tłuszczowe nasycone (g)	1,01	0,593	5,9	3,99	1,3
Kwasy tłuszczowe jednonienasycone (g)	1,26	0,626	6,67	1,94	1,71
Kwasy tłuszczowe wielonienasycone (g)	0,766	0,528	0,484	0,444	0,64
Cholesterol (mg)	116	80	88	98	77
Żelazo (mg)	0,49	0,71	2,6	3,35	1,12
Magnez (mg)	32	32	21	24	27
Fosfor (mg)	241	230	198	228	134
Cynk (mg)	0,96	1,72	6,31	5,2	3,01
Wapń (mg)	6	9	18	7	16
Sód (mg)	47	99	72	78	60
Potas (mg)	343	249	318	364	396
Witamina B2 (mg)	0,187	0,205	0,176	0,327	0,14
Witamina B6 (mg)	0,921	0,807	0,382	0,468	0,418
Witamina B12 (μg)	0,2	0,39	2,64	2,32	0,7

Tabela 1. Wartości odżywcze poszczególnych rodzajów mięsa na 100 g (dane z U.S. Department of Agriculture).

jest odpowiedzialne za wiązanie tlenu w mioglobinie. Dodatkowo, w odróżnieniu od żelaza występującego w produktach roślinnych, żelazo to występuje w dużej mierze w postaci hemowej, która jest znacznie lepiej przyswajalna przez organizm człowieka. W czerwonym mięsie możemy również zaobserwować znacznie wyższe stężenie cynku, który jest niezbędnym mikroelementem w wielu procesach metabolicznych, np. syntezie białek. Największe różnice widać jednak w zawartości witamin z grupy B, w szczególności witaminy B-12. Czerwone mięso jest głównym źródłem witaminy B-12 dla organizmu człowieka. Witamina ta jest niezbędna w procesie krwiotwórczym, jak również w syntezie białek oraz DNA. Jest również niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania układu nerwowego. Omawiając wartości z tabeli 1 warto zaznaczyć, że są to dane uśrednione. Wartości te zależą od wielu czynników, np. wieku zwierzęcia, miejsca pobrania mięsa (np. pierś, udko, rostbef, boczek) oraz od sposobu obróbki mięsa (gotowanie na parze, smażenie, pieczenie, gotowanie, itd.).

Stosunkowo niedawno na sile zaczął przybierać trend, by jadalne owady zastąpiły mięso (zarówno białe jak i czerwone) w diecie człowieka. Wartości odżywcze jak i zawartość witamin, mikro- oraz makroelementów w jadalnych owadach jest bardzo zróżnicowana. Zależy ona zarówno od gatunku, jak i od stadium rozwojowego. Badania przeprowadzone w 2020 roku wykazują, że w przeliczeniu na suchą masę, larwy mącznika zawierają 2,4x więcej tłuszczu niż wołowina i 1,64x więcej niż mięso drobiowe. Dodatkowo zawierają o 28% mniej białka niż wołowina czy mięso drobiowe. Larwy te charakteryzują się również wyższą wartością energetyczną oraz zawartością mikro- i makroelementów. Inne badania z 2015 roku wyka-

zują, że 100 g larw mącznika zawiera 18,6 g białka, 8,2 g tłuszczu oraz dostarcza 152 kcal energii. Badania wykazały wysoką zawartość magnezu (62 mg), żelaza (2,07 mg) i cynku (4,95 mg). Zawartość witamin B2, B6 i B12 wynosiły odpowiednio 0,87 mg, 0,69 mg i 0,13 µg. Jak widać jadalne insekty mogą stanowić dobre urozmaicenie diety, jednak nie powinny one całkowicie zastąpić mięsa. Podajemy jako przykład larwy mączniaka, który obecnie dominuje, w zalecanej diecie europejskich zwolenników. Jednak ostrzegamy przed narastającą reklamą tego produktu, skoro wiele wyników badań jest ciągle niewystarczających.

Reasumując, wartości odżywcze mięsa dziczyzny należą do najmniej kalorycznych, przy bogactwie witamin, składników mineralnych oraz wyjątkowym smaku i aromacie.

My myśliwi, nasze rodziny, czy bliscy znajomi doskonale wiemy, że dziczyzna to niedoceniony skarb wartości odżywczych. Jednak jej przygotowanie wymaga rygorystycznych zasad, aby mieć pewność, że będzie smaczna. Pamiętamy jak już nasi dziadkowie zalecali dziczyznę na zmniejszenie ryzyka miażdżycy, poprawę pamięci i koncentracji, a dzięki wysokiej zawartości żelaza polecana była u osób z anemią.

Warto zastanowić się, dlaczego w naszym kraju spożycie dziczyzny jest ciągle niedoceniane, dlaczego tak wartościowy surowiec eksportowany jest w dużej ilości, a tym czasem narasta presja reklamy jadalnych insektów. Pamiętajmy, nasz organizm potrzebuje do przemiany materii (głównie jako koenzymów) szczególnie witaminy grupy B, C, D, E czy K, których samych nie może syntetyzować, lub wytwarza w niewystarczających ilościach. Niestety ten niedobór najlepiej uzupełnia mięso czerwone.



**Anna
Sawala-Smoter**

OBIEKTYW I SZTUCER

Nadeszła jesień, a wraz z nią pora polowań zbiorowych, spotkań i rozmów w łowisku. Każdy zdaje sobie sprawę, z czym wiąże się polowanie. Jakby nie patrzeć, jest to wykonywanie czynności mających na celu pozyskanie zwierzyny, a tym samym realizację planu gospodarczego. Jednakże każdy z nas czyniąc pierwsze kroki w tej dziedzinie, musiał nauczyć się podstaw, chociażby obserwacji zwierzyny, poznania jej tropów, zwyczajów a nawet zapachów. Teoria to jedno, a praktyka drugie. Z reguły to praktyka okazuje się sporo trudniejsza. Ten ogrom wiedzy pomaga nam polować. Ale wśród nas jest także wiele koleżanek i kolegów, którzy od czasu do czasu



Upolowane aparatem.



Pozował.

zamieniają sztucer na obiektyw. Mowa o fotografii przyrodniczej.

POLOWANIE APARATEM

Dziedzina ta pochłania coraz więcej osób. Ludzie korzystają z tego, co mają. Jedni z telefonów, inni z dość drogiego sprzętu. Oczywiście zdjęcia bywają różne, aczkolwiek w przypadku pięknie podglądniętej przyrody, odbiorca zazwyczaj zadaje pytanie: jak żeś to zrobił? Przecież to niemożliwe, żeby zobaczyć coś takiego na co dzień. To fakt, ale jednak da się. Wiele zdjęć ukazuje chwile, które dla przeciętnej osoby są nie do zobaczenia. To właśnie myśliwi są najbliżej zwierząt i ich tajemnic. Poznajemy zwyczaj każdego gatunku, uczymy się tropić i podchodzić jak najbliżej. Zwracamy uwagę na każdy bodziec wzrokowy, dźwiękowy czy zapachowy. To daje nam niesamowite możliwości oglądania wspaniałych spektakli przyrody, które potem można uwiecznić i pokazać szerszej publiczności. Stosowane w tym celu różnego rodzaju czatownie, kryjówki, kamuflaże, pływadła, pozwalają czasami zbliżyć się na bardzo niewielkie odległości.

WARSZTATY FOTOGRAFICZNE

Stawiając pierwsze kroki w fotografii, byłam zachwycona niemal każdym swoim zdjęciem. Z czasem zaczęłam dostrzegać mankamenty i uczyć się coraz więcej o fotografii. Okazało się, że wiele jest do poprawki, wiele do nauki. Ale było warto. Nigdy nie zapomnę naszego rodzinnego wyjazdu na warsztaty fotograficzne. Notabene na miejscu okazało się, że kolega prowadzący warsztaty to także myśliwy. Przygotowana czatownia nad brzegiem stawu pośród trzciny, chwila oczekiwania i nagle w promieniach zachodzącego, powoli słońca pojawia się wataha. Pasiaki dokazują w najlepsze, a reszta rodziny puszcza gwizdy w ruch. Zajęte sobą doskonale jednak zdają sobie sprawę z naszej obecności. Tacy sami swoi. Nieopodal domki letniskowe. Ale kto by się tam przejmował.

OBSERWACJA I POLOWANIE

Fotografowanie z takiej perspektywy pozwala obserwować zależności w watasze, ale też i podziwiać te zwierzęta. Niedługo poszłam w ślady męża i zostałam Dianą. W tym miejscu zapewne zatwardziali przeciwnicy łowiectwa rzuciliby koronny argument: jak możecie strzelać do tych pięknych zwierząt? Serca nie macie? No cóż, tak właśnie jest. Obserwujemy, poznajemy a potem oddajemy strzał. Ale właśnie po to obserwujemy i poznajemy, aby polowanie było skuteczne. Czy serca nie mamy? Mamy. Przecież kochamy przyrodę. Będąc na kursie dla nowo wstępujących usłyszałam od prowadzącej zajęcia bardzo mądre słowa: „pamiętajcie, magia polowania kończy się z chwilą oddania strzału”. Tak, to prawda. W momencie oddania strzału spłoszona zwierzyna, ptactwo, wszystko umyka. Pozostaje głucho cisza i obserwacja reakcji na strzał. Ale jeszcze przez długi czas nie widać i nie słychać nic – nawet ptaków śpiewających. Czy odbieramy życie? Tak, ale nie dla zabawy ani tym bardziej dla przyjemności (jak niektórzy sądzą). Czy miewamy wyrzuty sumienia? Oczywiście, uważam wręcz, że każdemu pozyskaniu powinna towarzyszyć refleksja.

Mam ogromny szacunek dla otaczającej nas przyrody. Zdaję sobie sprawę, że to ona warunkuje naszą egzystencję. Jednocześnie wiem, że chociaż niektórzy uparcie twierdzą, iż przyroda poradzi sobie sama, to niestety trudno jest im wytłumaczyć, że tak nie jest. Wiele błędów popełnianych przez dziesięciolecia odbiło się na dobrostanie zwierząt. Dlatego myśliwi są i muszą być. Chociaż niektórym ciężko to pojąć.

ŁOWIECKIE FOTOGRAFOWANIE

Moja przygoda z łowiectwem zaczęła się właśnie od fotografii przyrodniczej. Dziś już jako Diana razem z mężem (też myśliwym) kontynuuję swoją pasję. Wychodząc w łowisko z reguły aparat mam w samochodzie, ot na wszelki wypadek. Bo w fotografii potwierdza się jedno: kiedy masz aparat, dookoła cisza i spokój. Kiedy nie masz aparatu, co kawałek coś... Ostatnio miałam zaszczyt otworzyć wystawę moich zdjęć, co było dla mnie ogrom-



Perkoz zausznik – rodzinnie.

nym zaszczytem. To wydarzenie utwierdziło mnie jednak w przekonaniu, że wszyscy ci, którzy tak zachwycają się fotografią przyrodniczą, w większości nie mają pojęcia, że mnóstwo z nich wykonali myśliwi (o ironio). Dla mnie te dwa światy – łowiectwo i fotografia – potrafią się doskonale przenikać i uzupełniać. Czasem ze smutkiem obserwuję sytuacje pojawienia się rzadkiego gatunku i zjazdu fotografów, aby go uwiecznić, co z reguły kończy się bardzo szybkim zniknięciem „rarytasu” z okolicy. Dlatego ja na pierwszym miejscu zawsze stawiam etykę. Nie ma znaczenia, czy jestem na polowaniu z aparatem czy też z bronią. Zachęcam koleżanki i kolegów do wypraw – polowania aparatem. Nie trzeba mieć sprzętu za miliony! Bo sprzęt za nas nic nie robi. Odpowiedni czas, miejsce i światło to warunki, aby zacząć robić dobre zdjęcia. Bardzo gorąco was zachęcam, to wspaniałe hobby. Próbuje, może obudziecie w sobie isierkę fotografa i kiedyś zorganizujemy wspólnie wystawę zdjęć? Myślę, że byłoby to całkiem fajne wydarzenie.



Darz Bór Puszczykowe rodzeństwo.



Kazimierz
Stosik

ŻYCIOWY, CZY NIE?

Początek października, rykowisko dobiega końca, a ja dopiero teraz, nie licząc dyżurów, wybieram się na polowanie. Brak czasu, trochę tak, ale po prostu nie lubię strzelać do loch... Jest szósty października, dzisiaj na pewno jadę. Dzwonię do Piotrka,



Życiowe trofeum: 22NOK.

poprzedniego łowczego, słuchaj, gdzie jechać. Jedź na Strugę.

O 17. siedzę na ambonie. Enklawa leśna z punktem czerpania wody, w środku, około 100 m. od ambony, ciekawe i urokliwe miejsce. Pochmurna pogoda i lekka mżawka, a więc szansa na dziką... Coś ruszyło się z lewej. To koza bez kozłaka, pewnie wilki lub lisy pomyślałem... Na byka to nie mam wielkich szans, zresztą strzelam je średnio co 8-10 lat, jeżeli jest ciekawy lub medalowy. W tej zadumie jak zjawia do wody, na wprost mnie, idzie byk bez łań. Jest jasno, przed osiemnastą. Zatrzymał się przed wodą. Ile on ma tych odnóg, jest grzywa, no i zaczyna się lekka emocja. Uspokój się, byk jest dobry do strzału. Napił się wody i po około 10 minutach zaczął się obracać. Strzelam, byk wyraźnie zaznaczył i uszedł w las. Muszę dać mu trochę czasu. Po chwili puszczaam mojego jamnika na trop. Dobrze jeszcze widać i z daleka widzę jak jamnik coś szarpie w trawie. Potężny byk, 22NOK (nieregularny obustronnie koronny). Emocje były niesamowite. Koledzy pomogli mi zakończyć to wspaniałe polowanie, za co im dziękuję. A moja refleksja i prośba – jest taka, strzelajmy mniej byków, a będzie więcej takich życiówek.

Darz Bór

WIELKA PRZYGODA MŁODEGO MYŚLIWEGO, CZYLI JAK TO Z ODYŃCEM BYŁO?

Agata Pawlak-Molewska

Czy zastanawiacie się czasem, gdzie się podziały legendarne potężne, orężne odyńce, których w ostatnich latach jest jak na lekarstwo? Otóż taki, właśnie cudnej urody i niespotykanych ostatnimi czasy rozmiarów kaban, stanął na drodze młodego adepta sztuki łowieckiej.

Łukasz Graczykowski (poluje od 2017 r.), który wraz z Robertem Wójcikiem z Koła Łowieckiego nr 224 „Ponowa” we Włocławku, zgodnie z zaleceniami podłowczego Tomasza Kawskiego, udali się na pole rolnika wielkoobszarowego, który w bieżącym roku zgłaszał szkody łowieckie.

Mimo fatalnej pogody, silnego wiatru i opadów deszczu, wyznaczony dyżur na polu kukurydzy był sumiennie pełniony. Przez dwie godziny nic ciekawego się nie działo. Około północy, oczom myśli-

wych ukazał się duży dzik, w odległości około 350 m od miejsca zasiadki. Ta znaczna odległość przypieczętowała decyzję o podchodzie. Po podejściu czarnego zwierza na około 120 m, dzik odszedł w pole gorczycy i zniknął z pola widzenia myśliwych.

Oczekiwanie na powrót odyńca w strugach lodowatego deszczu opłacało się i po około 30 minutach odyńiec pojawił się znowu na horyzoncie, jednak w odległości uniemożliwiającej ocenę płci i oddanie skutecznego strzału. Kolejna próba podchodu zakończyła się w odległości 50 m od zwierza. Po potwierdzeniu płci Kol. Łukasz oddał celny strzał ze sztucera kal. 30-06 TIKa T3, dzik nie padł w ogniu jednak spisał testament już 30 m dalej. Piękny, zdrowy, orężny odyńiec po wypatroszeniu ważył 183 kg.

Emocje tego polowania na zawsze pozostaną w pamięci i sercach jego uczestników, a wieść o cudnej urodzie, rzezonego dzika, obrośnie zapewne kołową legendą. To bardzo dobrze, ponieważ tak właśnie buduje się piękne historie, które z biegiem czasu nabierają jeszcze więcej kolorytu.

I tak od 4 listopada 2023 r., pola w obwodzie nr 211 Koła Łowieckiego „Ponowa” we Włocławku, w okolicy miejscowości Chalin, będą najchętniej pilnowanymi uprawami, z czego najbardziej cieszy się prezes koła Mirosław Wójcik. Z jego słów wynika wprost, że dzięki takim barwnym, pełnym poświęcenia i emocji łowieckim przygodom, znacznie łatwiej jest zmobilizować członków koła do sumiennego stania na straży upraw, dlatego koniecznie należy je nagłaśniać. Morał z całej historii jest taki, że pozyskanie okazałego odyńca odciśnie swój ślad na życiu całego koła łowieckiego i przyniesie wymierne korzyści zarówno myśliwym i rolnikom.



Łukasz Graczykowski z upolowanym odyńcem.

Darz Bór



**Eugeniusz
Trzcinski**

ZASŁYSZANE PRZEZ NEMRODA

O PUCHAR PREZESA „CZAPLI”

W dniu 25 czerwca 2023 roku na strzelnicy myśliwskiej Zarządu Okręgowego PZŁ w Bydgoszczy, w Łącku k/Pakości, przeprowadzono zawody strzeleckie o Puchar Prezesa WKŁ Nr 201 „Czapla” w Bydgoszczy, pod patronatem Starosty Żnińskiego z okazji 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego.

W zawodach udział wzięły reprezentacje siedmiu kół łowieckich, zaproszonych przez organizatora oraz reprezentacja Nadleśnictwa Gołębki.

Zawody przeprowadzono jako skrócony wielobój, w konkurencjach strzelań śrutowych i kulowych, zgodnie z prawidłami strzelań myśliwskich, obowiązujących na zawodach, organizowanych przez Polski Związek Łowiecki.

W uroczystości wręczenia wyróżnień uczestniczyli: starosta żniński Zbigniew Jaszczuk, wójt gminy Rogowo Tomasz Michalczak, wójt gminy Gąsawa Błażej Łabędzki oraz nadleśniczy Nadleśnictwa Gołębki Dariusz Kośmider.

W wyniku przeprowadzonej rywalizacji, w klasyfikacji zespołowej: I miejsce zajęło Wojskowe Koło Łowieckie Nr 250 „Miś” w Bydgoszczy, II miejsce Koło Łowieckie Nr 62 „Knieja” w Mogilnie i III miejsce Koło Łowieckie Nr 122 „Diana” w Rogowie.

W klasyfikacji indywidualnej: I miejsce zajął Paweł Borowicz (KŁ Nr 202 „Oręż” w Zabartowie), II miejsce Jakub Werys (KŁ Nr 250 „Miś” w Bydgoszczy), III miejsce Bartłomiej Chlebowski (KŁ Nr 62 „Knieja” w Mogilnie).

Zwycięzców zawodów wyróżniono pucharami, dyplomami oraz nagrodami rzeczowymi. Dodatkowo wszystkim zespołom biorącym udział w zawodach wręczono podziękowanie za uczestnictwo w organizowanym przedsięwzięciu.



Podium w klasyfikacji zespołowej.

GMINNE DOŻYNKI

W dniu 2 września 2023 roku we wsi Wiele w gminie Mroczka odbyły się gminne dożynki. Tam swoje stoisko prezentowało Koło Łowieckie nr 78 „Leśnik” w Runowie Krajeńskim. Liczni goście, dzięki zaangażowaniu: Marka Dei, Wojciecha Tadycha, Łukasza Skowrońskiego i Wojciecha Pokrzywki, mogli pokrzepić się doskonałym myśliwskim bigosem, a także podnieść swoją wiedzę przyrodniczą.

Rozmowy z rolnikami, przy myśliwskim poczęstunku, na pewno pozwoliły na poprawienie naszych wspólnych relacji.

Zarząd i członkowie Koła Łowieckiego nr 78 „Leśnik” dziękują burmistrzowi Mroczki Jarosławowi Odrobińskiemu za zaproszenie na lokalną imprezę.



Stoisko „Leśnika” w Runowie Krajeńskim.

KONKURS TROPOWCÓW

– W dniach 1. oraz 3. września brałem udział w konkursie tropowców w Starej Korytnicy – wspomina **Paweł Toczko**. W konkursach tych aktywnie uczestniczył mój 13-letni syn Hubert z naszym psem Goją Piastowy Gon. Przyznam szczerze, że kiedy Hubert prosił mnie żebym go zabrał ze sobą, byłem sceptyczny, mimo że ten młody człowiek od pół roku aktywnie pracował ze mną przy układaniu naszego czworonoga. Całe szczęście, siła jego argumentów była tak wielka, że w końcu uległem. Dopiero po konkursach zrozumiałem jak duży popełniłbym błąd nie zabierając go. Atmosfera, którą stworzyli organizatorzy, uczestnicy oraz sędziowie, była tak wspaniała, że ten młody człowiek wymusił na mnie uczestnictwo w następnym konkursie tropowców im. Mieczysława Wyśińskiego.

Na wszystkich trzech konkursach mój syn został w piękny sposób potraktowany przez sędziów, którzy widząc jego zaangażowanie nie szczędzili mu dobrych życziwych rad, które wziął sobie do serca.



Hubert Toczko – szczęśliwy.

Teraz z perspektywy czasu, myślę, że warto by stworzyć warunki innym młodym ludziom do rozwijania pasji łowieckiej, która w nich drzemie. Być może ta namiastka polowania, jaką jest konkurs tropowców, pozwoli zrekompensować brak możliwości wspólnych łowów z rodzicami. A może stworzyć warsztaty dla młodzieży, która nie może z nami polować, ale może układać nasze psy. W tym miejscu chciałbym podziękować sędziom: Wojciechowi Burskiemu, Annie Jedlińskiej, Januszowi Jedlińskiemu oraz Leszkowi Siejkowskiemu za wielką mądrość i opiekę nad młodym miłośnikiem myśliwskiej kynologii – skomentował imprezę Paweł Toczko.

OGÓLNOPOLSKI HUBERTUS



Wawel: Msza Św. Hubertowska, w dniu 10 września br.

W dniach 9-10 września odbyły się ogólnopolskie obchody Dnia św. Huberta. Myśliwi z całej Polski spotkali się w mieście królów, w Krakowie. Dwudniowe obchody miały charakter otwarty. W uroczystościach uczestniczyły reprezentacje wszystkich okręgów, w tym łowczowie okręgowi: w Bydgoszczy, Toruniu i we Włocławku wraz z pocztami sztandarowymi.

„LIS NAJLEPSZY”

W dniu 17 września 2023 roku, Koło Łowieckie nr 151 „Lis” w Gniewkowie wzięło aktywny udział w uroczystych obchodach 100-lecia PZŁ w okręgu bydgoskim.

– Wystawiliśmy poczet sztandarowy w składzie: Marian Torba, Rafał Głos i Jan Dąbrowski.

Wzięliśmy udział w ogłoszonym konkursie na najlepsze stoisko myśliwskie i prezentację koła. Członkowie koła licznie zaangażowali się w to przedsięwzięcie. Wspólnymi siłami przygotowaliśmy bogatą ekspozycję: trofea łowieckie, rękodzieło myśliwskie Karola Karczewskiego, kronikę koła Alojzego Wesółka, wyroby z dziczyzny (dzik, sarna, bóbr i zając), przygotowane przez Rafała Głosa. Przy naszym stoisku były też grane sygnały myśliwskie oraz muzyka myśliwska. W wyniku wspólnych starań zdobyliśmy pierwsze miejsce oraz voucher na kwotę 2 500 zł – **poinformował łowczy koła Jarosław Lewandowski**. Największe podziękowania kierujemy dla naszych żon i dzieci, które swym zaangażowaniem i poświęceniem zachwyciły Jury konkursu – to wszystko na chwałę Polskiego Łowiectwa – powiedział Kolega Jarosław.



Łowczy koła Jarosław Lewandowski.

III OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA MYŚLIWYCH

Ogólnopolską pielgrzymkę, w dniu 21 października, rozpoczął przemarsz pocztów sztandarowych, myśliwych i ich rodzin, z placu Biegańskiego na Jasną Górę. Tam odprawiona została Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem kapelana krajowego Polskiego Związku Łowieckiego ks. Sylwestra Dziedzica. Myśliwi dziękowali za 100 lat istnienia Polskiego Związku Łowieckiego i prosili, aby ludzie



Zespół „Złoty Róg” ZO PZŁ w Bydgoszczy (Fot. Mariusz Urbaniec).

zaczęli doceniać ich wkład w troskę o przyrodę. W uroczystościach na Jasnej Górze uczestniczyli przedstawiciele kujawsko-pomorskich okręgów łowieckich wraz ze sztandarami łowieckimi. Oprawę muzyczną uroczystości sprawował zespół „Złoty Róg” z bydgoskiego okręgu łowieckiego pod przewodnictwem Tomasza Pinkowskiego.

WARSZTATY WABIENIA ZWIERZINY ŁOWNEJ

W dniu 21 października 2023 roku, w siedzibie Zarządu Okręgowego PZŁ w Bydgoszczy (w Żołędowie), odbyły się pierwsze warsztaty wabienia zwierzyny łownej, na których spotkała się grupa entuzjastów tej formy polowania. Pośród uczestników znaleźli się koledzy polujący już sporo lat (także na wab), również z nieco mniejszym stażem, a także stażyści.



Uczestnicy warsztatów...

ŚWIĘTO PIECZONEGO ZIEMNIAKA

W dniu 27 października br. Zarząd Koła Łowieckiego „Knieja” w Łabiszynie gościł uczniów ze Szkoły Podstawowej im. bł. Marii Karłowskiej w Dobieszewie.

Zorganizowana została lekcja przyrody na łonie natury, mająca na celu integrację społeczności szkolnej z myślíwymi i naukę połączoną z zabawą. Ponadto odbyła się wspólna biesiada, połączona ze Świętem Pieczonego Ziemniaka.



Organizatorzy spotkania.

Bezpośrednie obcowanie z przyrodą, lekcja na temat roli myśliwego w środowisku naturalnym, prezentacja sygnałów myśliwskich, granych na rogu oraz poczęstunek, to był mile spędzony czas, czego doświadczyli uczniowie w osadzie myśliwskiej koła.

Za przeprowadzone lekcje, wspaniałe ugoszczenie, za prezenty i inne niespodzianki, stosowne podziękowania, od dyrekcji ww. szkoły, otrzymał Zarząd Koła „Knieja” w Łabiszynie.

DAR MYŚLIWYCH



Ufundowany ornat.

To i owo z kół i związku

W Tucholi, w dniu 3 listopada 2023 r., w kościele pw. Bożego Ciała, odbyła się uroczysta Msza Święta Hubertowska w oprawie muzyki na rogach myśliwskich. Przed Mszą odbyło się uroczyste poświęcenie ornatu z wizerunkiem św. Huberta – daru myśliwych dla Parafii Bożego Ciała.

W tym roku obchodzony jest jubileusz 100-lecia zjednoczonego łowiectwa w Polsce. Mija też 50 lat udokumentowanej działalności sygnalistów myśliwskich w Technikum Leśnym im. Adama Loreta w Tucholi. Wielki wkład w tym dziele miał śp. Piotr Grzywacz, inicjując w tucholskim kościele pw. Bożego Ciała, od początku lat 90. – Msze Hubertowskie w oprawie muzyki myśliwskiej. Z jego inicjatywy jedno z okien nawy bocznej tucholskiej świątyni, od wielu lat, zdobi witraż z wizerunkiem Św. Huberta, ufundowany przez myśliwych, leśników i sygnalistów z Borów Tucholskich.

UROCZYSTOŚCI

W UNISŁAWIU POMORSKIM

W dniu 11 listopada br. w kościele parafialnym w Unisławiu Pomorskim odbyła się uroczysta Msza święta w intencji Ojczyzny. W świętowaniu Dnia Niepodległości wzięli również udział myśliwi z Koła Łowieckiego „Bażant” w Unisławiu. Po eucharystii delegacje złożyły wiązanki kwiatów i znicze, przy grobie pomordowanych przez hitlerowców.

Materiał: <https://e-chelmno.pl/>



Poczet sztandarowy KŁ „Bażant” w Unisławiu Pomorskim.

DIANY W „DIANIE”

– Członkinie Klubu Dian PZŁ, kolejny już raz, polowały w gościnnych progach Koła Łowieckiego Nr 47 „Diana” w Inowrocławiu. Kilkanaście polujących koleżanek z różnych stron Polski przybyło, aby w przemiłym towarzystwie przez dwa dni polować w kujawskiej kniei. Sobotnie polowanie – 11 listopada br. rozpoczęliśmy odprawą, gdzie po wciągnięciu flagi państwowej na maszt, odśpiewaliśmy hymn. Pamiątkowe butony i biało-czerwone kotyliony przyozdobiły zielone stroje wszystkich uczestników

sobotnich łowów i wprowadziły w klimat Narodowego Święta Niepodległości. Uwielbiamy polowanie typu szwedzkiego, dopisała także pogoda i Św. Hubert – podarzył bykiem jelenia, czterema dorosłymi dzikami i lisem. Wieczorem podczas biesiady przy akompaniamencie myśliwych, gitarzystów rozbrzmiewały śpiewy pieśni niepodległościowych. To był niezapomniany wieczór, który trwał tylko do północy, gdyż w niedzielny poranek Diany musiały stawić się na odprawie w obwodzie polnym nr 222. Tu na pokocie ułożyliśmy trzy jelenie i pięć dzików. Członkinie Klubu Dian PZŁ mają zaproszenie na IV klubowe polowanie w kolejnym sezonie. Za pośrednictwem „Nemroda” jeszcze raz dziękujemy za gościnę – przekazała Aleksandra Szulc.

Darz Bór



Członkinie Klubu Dian PZŁ.

ODZNACZENIA ŁOWIECKIE

Kapituła Odznaczeń Łowieckich na sesjach w dniach 5 września i 17-18 października 2023 r. rozpatrzyła wnioski na odznaczenia łowieckie.

W BYDGOSKIM OKRĘGU ŁOWIECKIM PRZYZNANO:

MEDAL ŚW. HUBERTA: Zygmunt Ignacy Krzemień (Wojskowe Koło Łowieckie Nr 535 „Odnova” w Bydgoszczy).

ZMZŁ: Bogdan Kazimierz Klimek, Marian Szymański i Wojciech Marek Zomkowski (KŁ Nr 2 „Przepiórka” w Śliwicach), Eugeniusz Pawlak, Roman Tomasz Szot i Zbigniew Julian Kesner (KŁ nr 86 „Szarłata” w Szarłacie).

SMZŁ: Dariusz Piotr Cichy (KŁ Nr 85 „Ponowa” w Świeciu), Edward Piotr Dobrowolski, Jacek Jerzy Polus (KŁ Nr 223 „Kos” w Bydgoszczy), Krzysztof Kazimierz Nowacki (KŁ Nr 145 „Wieniec” w Bydgoszczy), Marek Grugel (WKŁ Nr 294 „Hubertus” w Bydgoszczy), Przemysław Franciszek Siekierkowski, Zbigniew Andrzej Mikulski (KŁ Nr 89 „Wda” w Laskowicach), Witold Zdzisław Borowicz, Zbi-

gniew Falkowski (KŁ Nr 86 „Szarłata” w Szarłacie).

BMZŁ: Alojzy Zalewski (KŁ Nr 85 „Ponowa” w Świeciu), Jan Marczak, Janusz Jerzy Kwiatkowski, Tadeusz Wojciechowski (KŁ nr 86 „Szarłata” w Szarłacie), Jowita Maria Pogodzinska (WKŁ Nr 250 „Miś” w Bydgoszczy), Leszek Wojciech Chmurny (KŁ Nr 89 „Wda” w Laskowicach), Mariusz Wenecjusz Stanke, Robert Sikorski (KŁ Nr 38 „Bór” w Czersku), Piotr Bulicz (KŁ Nr 2 „Przepiórka” w Śliwicach), Piotr Maraszek (KŁ Nr 19 „Wydra” w Bydgoszczy), Tomasz Wojciech Dobrowolski (KŁ Nr 223 „Kos” w Bydgoszczy), Wiesław Jarnicki, Michał Kowalski, Wojciech Stanisław Mierzejewski (WKŁ Nr 216 „Przyjemność” w Bydgoszczy)

W TORUŃSKIM OKRĘGU ŁOWIECKIM PRZYZNANO:

ZŁOM: Piotr Borkowski (KŁ „Daniel w Leśnie).

MEDAL ŚW. HUBERTA: Paweł Jacek Rzymyszkiewicz (WKŁ Nr 235 „Osa” w Toruniu i KŁ „Hubertus” w Płocku), Zbigniew Szczepanowski (KŁ „Młodnik” w Złotorii i WKŁ Nr 235 „Osa” w Toruniu).

ZMZŁ: Józef Benedykt Kowalski (KŁ „Grzywacz” w Kowalewie Pomorskim i KŁ „Sokół” w Golubiu-Dobrzyniu), Stanisław Okrucieński (KŁ „Daniel” w Leśnie), Tomasz Marcin Hermanowski (KŁ „Daniel” w Leśnie i KŁ „Tur” w Toruniu).

SMZŁ: Aleksander Janus (KŁ „Bażant” w Unisławiu Pomorskim), Janusz Rumiński (KŁ „Ostoja” w Mierzynku), Marek Piotr Kowalski (KŁ „Złot” w Toruniu), Michał Karpik (KŁ „Ostoja” w Mierzynku i KŁ nr 58 „Szarak” w Bobrownikach), Mirosław

Jastrzębski (KŁ „Ostoja” w Mierzynku), Mirosław Kufel (KŁ „Winiec” w Toruniu i KŁ nr 105 im. dr. Jana Oseta w Łącku), Przemysław Jakub Zubel (KŁ „Daniel” w Leśnie).

BMZŁ: Dariusz Władysław Szarszewski (KŁ „Ostoja” w Mierzynku), Zbigniew Hasse, Jan Krogolewski i Jan Makowski (KŁ „Młodnik” w Złotorii), Marcin Lewandowski (KŁ „Ostoja” w Mierzynku, KŁ nr 58 „Szarak” w Bobrownikach, KŁ nr 11 „Ponowa” Chrostkowo i KŁ „Oręż” Sławno), Przemysław Terminiński (KŁ „Bażant” w Unisławiu Pomorskim), Robert Wiśniewski (KŁ „Ostoja” w Mierzynku, KŁ nr 58 „Szarak” w Bobrownikach, KŁ nr 11 „Ponowa” Chrostkowo i KŁ „Oręż” Sławno), Jan Sebastian Wach (KŁ „Bażant” w Grudziądzu), Mirosław Juskiewicz (KŁ „Darz Bór” w Jabłonie Pomorskim).

WE WŁOCŁAWSKIM OKRĘGU ŁOWIECKIM PRZYZNANO:

MEDAL ŚW. HUBERTA: Jan Wojciechowski (KŁ Nr 67 „Grzywacz”).

ZMZŁ: Janusz Mujta (KŁ Nr 112 „Jeleń”).

SMZŁ: Mirosław Wójcik (KŁ Nr 135 „Łoś”), Monika Ewelina Szymkiewicz-Wójcik (KŁ „Szarak” w Radomiu), Włodzimierz Człapiński (KŁ Nr 112 „Jeleń”), Marcin Smykowski (KŁ Nr 68 „Łany Kujawskie”).

BMZŁ: Cezary Zieliński, Marek Michalski, Mirosław Żuchowski, Robert Wójcik, Sebastian Buziewski i Tomasz Kwaski (KŁ Nr 224 „Ponowa”), Ryszard Rosiński (KŁ Nr 7 „Bóbr”), Tomasz Kierkowski (KŁ 112 „Jeleń”), Zbigniew Szatkowski (KŁ „Szarak” w Radomiu).

KOLEJNY JUBILEUSZ ZA NAMI

Obchody 70-lecia Koła Łowieckiego „Daniel” w Leśnie zbiegły się tym razem z jubileuszem 100. rocznicy powstania Polskiego Związku Łowieckiego. Te także ważne w naszej historii wydarzenia, są okazją do podsumowania dorobku wielu pokoleń.

Jubileusz, zarówno koła jak i PZŁ, uczczono uroczystością na spotkaniu, które odbyło się 20 października 2023 r. w Osadzie Karbówko. W tym wielkim dla koła wydarzeniu, w którym uczestniczyło ponad 150 osób, poza myśliwymi, którzy przybyli w towarzystwie swoich dam i znajomych, uczestniczyło wielu znamienitych gości. Wśród nich: członek Naczelnej Rady Łowieckiej Karol Zarembski, łowczy okręgowy w Toruniu Piotr Pawlikowski, starosta powiatu golubsko-dobrzyńskiego Franciszek Gutowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Golub-Dobrzyń Robert Paciorek.



Uczestnicy jubileuszowych uroczystości.

W trakcie wystąpień, zarówno prezesa koła Tomasza Hermanowskiego jak i pozostałych gości, podkreślano nie tylko dorobek materialny i kulturowy tego najliczniejszego w okręgu toruńskim koła łowieckiego, którego historia przedstawiana była wielokrotnie na łamach naszego kwartalnika, ale jego oddziaływanie na przyrodę i gospodarkę okolicy.



Okolicznościowa statuetka.

Za wybitne osiągnięcia oraz zasługi dla Polskiego Związku Łowieckiego, członek Naczelnej Rady Łowieckiej Karol Zarembski udekorował Piotra Borkowskiego – Honorowym Żetonem Zasługi – „Złotem”, Tomasza Hermanowskiego i Stanisława Okrócińskiego – Złotymi Medalami Zasługi Łowieckiej, Przemysława Zubel – Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej, a Krzysztofa Chełmińskiego Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej. Za wy-

bitne osiągnięcia i zasługi dla Koła – „Honorowe Kordelasy Myśliwskie”, przyznane przez Walne Zgromadzenie Członków Koła, wręczono: Jerzemu Hermanowskiemu, Jerzemu Pieczewskiemu i Zbigniewowi Zielińskiemu.

W trakcie balu, który trwał do późnych godzin nocnych, zorganizowano loterię fantową, z której dochód przeznaczony został na cele charytatywne. Uczestnicy loterii mieli okazję wylosować złoto-medalowe łopaty byka daniela. Święty Hubert zdecydował jednak najwyraźniej zachować cenne trofeum wśród członków koła, gdyż szczęśliwy los przypadł koledze, który tę symboliczną wygraną postanowił przekazać do siedziby koła, aby mogła cieszyć myśliwych i gości.

Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali stosowne pamiątki, upamiętniające jubileusz.

(nadesłane)



Jubileuszowy tort.



**Andrzej
Morawski**

DŁUGI WEEKEND „DĘBU” W KCYNI

W dniach 25-27 sierpnia 2023 r. w Turzynie odbyły się szkolenia i „Piknik Rodzinny”, zorganizowane przez Zarząd Koła Łowieckiego Nr 84 „Dąb” w Kcyni, przy współpracy ze Stowarzyszeniem Edukacji Ekologicznej i Łowieckiej w Turzynie.

W piątek i sobotę odbyło się dwudniowe szkolenie wabienia zwierzyny, zakończone konkursem z nagrodami. W szkoleniu wzięło udział 18 koleżanek i kolegów. Szkolenie już po raz piąty prowadził Marek Witczak.

Szkoleniem objęto: historię i rozwój wabienia zwierzyny jako metody polowań, rodzaje wabików, ich ewolucję, budowę oraz wabienie: saren, dzików,

danieli, technikę wabienia jeleni byków oraz wabienie drapieżników.

W konkursie wzięło udział 10 uczestników szkolenia. Trzyosobowa komisja sędziowska anonimowo punktowała, wykonane przez uczestników konkursu, głosy byka jelenia na rykowisku. Zwycięzcą został Aleksander Lauk, drugie miejsce zajął Bartosz Zauer, trzecie Daniel Grochowski.

W niedzielę 27 sierpnia odbył się w Turzynie „Piknik Rodzinny”, na który zaproszeni byli przedstawiciele sąsiednich kół łowieckich, rolnicy, rodziny myśliwych z dziećmi oraz znajomi. Dla dzieci zorganizowano różnego rodzaju zabawy, między innymi

jazdę konną na kucyku, bryczką zaprzęzoną w kucyk oraz dmuchawce. Dzieci otrzymały książeczki do malowania o tematyce przyrodniczej. Dla rodzin udostępniono, do zwiedzania Muzeum Przyrody i Łowiectwa – nieodpłatnie. Myśliwi ufundowali: kurczaki z różną, szaszłyki, grochówkę, ciasta, kawę i herbatę.

Odbyło się także trzygodzinne szkolenie teoretyczne i praktyczne dla myśliwych w zakresie udzielania pierwszej pomocy, prowadzone przez wykwalifikowanego ratownika, obejmujące: ocenę sytuacji i zabezpieczenie miejsca zdarzenia, ocenę stanu poszkodowanego i kontrolę czynności życio-



Uczestnicy szkolenia wabienia zwierząt.

wych, wezwanie pomocy, postępowanie z poszkodowanym nieprzytomnym...

PUCHAR STAROSTY MOGILEŃSKIEGO

Krzysztof Błachowiak

W dniu 26 sierpnia 2023 roku, na strzelnicy myśliwskiej w Kurzej Bieli, odbył się XXI Turniej Strzelecki o Puchar Starosty Mogileńskiego. Zawody strzeleckie kół łowieckich powiatu mogileńskiego odbywają się corocznie, w ostatnią sobotę sierpnia, od 22 lat (w 2020 roku nie odbyły się ze względu na pandemię). Inicjatorami zawodów byli myśliwi z Koła Łowieckiego „Gwardia” Nr 61 w Mogilnie. W turnieju wzięli udział myśliwi z sześciu kół łowieckich powiatu mogileńskiego: „Gwardia” nr 61, „Szarak” nr 66 w Strzelnie, „Knieja” nr 62 w Mogilnie, „Dzik” nr 63 w Jeziorach Wielkich, Koło Racjonalnego Łowiectwa nr 124 w Miradzu oraz „Szarak” nr 60 w Sosnowcu – organizator tegorocznych zawodów.

Po przywitaniu myśliwych i zaproszonych gości w osobach: starosty mogileńskiego Tomasza Krzesińskiego, burmistrza Strzelna Dariusza Chudzińskiego, powiatowego lekarza weterynarii w Mogilnie Krzysztofa Kosińskiego oraz nadleśniczego Nadleśnictwa Miradz Wojciecha Wojtasińskiego, nastąpiła krótka odprawa zawodników, którą przeprowadził

opiekun strzelnicy oraz główny sędzia zawodów Roman Pawlak. Po odprawie głos zabrał powiatowy lekarz weterynarii Krzysztof Kosiński, który omówił bieżącą sytuację związaną z ASF i przypomniał o zasadach wykonywania polowania pod kątem tej choroby. Potem rozpoczęły się zawody strzeleckie, po pięciu z każdego koła, w pełnych konkurencjach śrutowych i kulowych.

Starosta mogileński Tomasz Krzesiński podziękował zawodnikom za udział w zawodach i podkreślił rangę myśliwych i ich dobroczynne oddziaływanie na społeczeństwo. Przy dźwiękach sygnału „Król Polowania”, granych przez sygnalistów: Mariusza Klimackiego i Wojciecha Laukstaedt – Starosta wręczył okolicznościowe puchary dla trzech najlepszych drużyn. Pierwsze miejsce zdobyli zawodnicy z Koła Łowieckiego Nr 61 „Gwardia”, drugie miejsce myśliwi z Koła Racjonalnego Łowiectwa w Miradzu, trzecie miejsce Koło Łowieckie Nr 63 „Dzik” w Jeziorach Wielkich.

Najlepszym strzelcem turnieju został Marcin Grzegorzewski z wynikiem 407 pkt, który jako pierwszy w historii zawodów obronił tytuł najlepszego strzelca z poprzedniego roku. Drugie miejsce zdobył Mirosław Ruta z wynikiem 405 pkt. Trzecim zawodnikiem turnieju został Bartosz Skiba (382 pkt). Puchar Burmistrza Strzelna dla najlepszego myśliwego w konkurencji kuli zdobył Mirosław Ruta. Najlepszym zawodnikiem w konkurencji śrutowej został Michał Szydłowski, zdobywając Puchar Wójta Jezior Wielkich. Tradycją zawodów jest, iż każdy zawodnik dostaje nagrodę ufundowaną przez koło, organizujące w danym roku zawody. Po zakończonym turnieju, przy sygnale „Dzik na rozkładzie”, podano pieczonego dzika.



Uczestnicy XXI Turnieju Strzeleckiego...

DOŻYNKI W CZERNIKOWIE

Janina Arczykowska



Pawilon edukacyjny, pierwsza z prawej – autorka publikacji Janina Arczykowska.

Rok obchodów 100-lecia PZŁ jest wyjątkowym dla myśliwych. To okazja do spojrzenia wstecz i próby podsumowania stuletnich dokonań związku oraz nakreślenia perspektyw dalszego działania i rozwoju.

Znakomita większość kół łowieckich aktywnie włączyła się w obchody jubileuszowe, organizując akcje promujące łowiectwo i przybliżające lokalnym społecznościom wiedzę na temat roli myśliwych w ochronie ojczystej przyrody. Często okazją do takiej promocji są organizowane przez gminy i miasta festyny, obchody rocznicowe, dożynki, które gromadzą mieszkańców i zwykle odbywają się na świeżym powietrzu.

Czernikowskie Koło Łowieckie „Bażant” od wielu lat uczestniczy w organizacji i obchodach uroczystości gminnych. Poczet sztandarowy i przedstawiciele koła biorą udział w obchodach Świąt: „3 Maja” i „Wojska Polskiego”. Jednak największym wyzwaniem organizacyjnym dla koła jest udział w gminnych obchodach święta plonów. W tym roku uroczystości dożynkowe odbywały się w dniu 26 sierpnia w Czernikowie.

Dwa koła łowieckie z sąsiadujących okręgów: bydgoskiego i toruńskiego, których obwody łowieckie graniczą ze sobą, tj. „Bażant” w Czernikowie oraz „Głuszec” w Bydgoszczy, wystawiły wspólny, atrakcyjny, łowiecko-przyrodniczo-edukacyjny pawilon. Prezentowane w nim były artefakty związane z szeroko pojętą kulturą łowiecką: stare kurkówki, ozdobne kordelasy, torby myśliwskie, sygnałówki i rogi bawole, obrazy i sztuka rękodzielnicza o tematyce myśliwskiej oraz trofea łowieckie (wieńce, ciekawe parostki, oręż dziczy, wyprawione skóry dzikich zwierząt, meda-

liony), które wzbudzały ciekawość, zainteresowanie i prowokowały pytania.

W części edukacyjno-rozrywkowej dużym powodzeniem cieszyło się przyrodnicze koło fortuny. Każdy mógł sprawdzić swoją wiedzę na temat ochrony przyrody, ekologii, roślin i zwierząt. Najmłodsi z pasją rysowali, kolorowali, samodzielnie wykonywali na plastrach brzoźowych medale z podobiznami zwierząt, które na pewno będą miłą pamiątką ze spotkania z myśliwymi. Koła ufundowały słodczyce i nagrody. Także dzięki wsparciu, ZO PZŁ w Toruniu i Nadleśnictwa Dobrzejewice, nikt nie odszedł od naszego stoiska bez upominku.

Wyjątkowo bogata była w tym roku oferta kulinarna przygotowana przez koła. Serwowanie pyszności z dziczyzny zaczęło się od tradycyjnej pajdy ze smalcem z dzika, następnie aromatyczny gulasz z dziczyzny, grochówka ugotowana w kuchni wojskowej, różnorakie wędliny, a na zakończenie doskonały, fachowo przygotowany, pieczony na rożnie, słusznym rozmiarów dzik. Nawet czekanie w długiej kolejce, nie zniechęcało gości, chcących skosztować myśliwskiej kuchni. O tym, że smakowało świadczyły puste kotły, a na rożnie nie została nawet kosteczka.

Tego dnia, dodatkową atrakcją, był udział sygnalistów myśliwskich, absolwentów kursu nauki gry na rogu myśliwskim, zorganizowanego przez ZO PZŁ w Toruniu, którzy sygnałem „Powitanie” witali korowód dożynkowy, mijający nasz pawilon, a sygnałem „Na posiłek” zapraszali do degustacji przysmaków.

Śmiało można powiedzieć, że Zarządy Kół



Trofea łowieckie.

Łowieckich: „Bażanta” w Czernikowie i „Głuszca” w Bydgoszczy oraz myśliwi wykazywali się profesjonalizmem. W znakomity sposób wykorzystali swoją wiedzę oraz możliwości, aby zaprezentować łowiectwo i myśliwych z jak najlepszej strony.

Darz Bór!

POŻEGNANIE MIRKA

Mirku Twoje polowania i przyjaźń z nami zostały przerwane gwałtownie, zbyt gwałtownie. Będzie nam brakowało Twojej życzliwości i tego, że Ty i Twój dom były dla nas wszystkich, bez względu na porę dnia i nocy, zawsze otwarte. Będziemy ciepło wspominać Twoją serdeczność i to, że nigdy nie odmawiałeś nam pomocy. Byłeś dla nas kompanem zarówno polowań jak i spotkań przy ognisku czy też obowiązkowej kawy u Ciebie w domu w towarzystwie Twojego wiernego Pudziańka. Będziemy tęsknić za Twoim ciętym dowcipem, wiedzą łowiecką i barwnymi opowieściami o przygodach przeżytych w łowisku.

Wielokrotnie z sukcesami reprezentowałeś nasze koło w zawodach strzeleckich, co było dla nas powodem do dumy. Warto wspomnieć chociażby XXII Mistrzostwa Polskiego Związku Łowieckiego w Poznaniu w 1989 roku; zespół z Torunia w składzie: Andrzej Herba, Mirosław Kraśniewski i Andrzej Przewoski wynikiem 265/300 pkt. zajął wtedy III miejsce. Prowadziłeś również nasze koło jako prezes, co zostało docenione przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich przez przyznanie Ci Brązowego Medalu Zasługi Łowieckiej.

Twoja szeroka wiedza oraz pasja do myślistwa były przykładem dla kolejnych adeptów sztuki łowieckiej, wstępujących w szeregi, nie tylko naszego koła. Mirku pozostawiłeś po sobie wielką łowiecką spuściznę, którą będziemy kultywować. Koło „Łabędź” w Brodnicy zawsze było i będzie kojarzone z Twoją ciepłą i uśmiechniętą osobą.

Dołączyłeś do grona kolegów myśliwych, którzy przed Tobą opuścili ziemską krainę, teraz to z nimi będziesz zasiadał przy wspólnym ognisku. Wyczekuj tam nas, bo wszyscy z czasem do was dołączymy. Kolego nie mówimy żegnaj, mówimy do zobaczenia po drugiej stronie.

Cześć Twojej Pamięci, niech Ci knieja wiecznie szumi.



*Sp. Mirosław Kraśniewski,
zm. 11 czerwca 2023 roku.*

*Przyjaciele i Koledzy
z KŁ „Łabędź” na Pojezierzu Brodnickim*

OSTATNIE POŻEGNANIE MIECZYŚŁAWA WYSIŃSKIEGO

W dniu 3 sierpnia 2023 roku, na cmentarzu w Miłobądku w powiecie tczewskim, pożegnaliśmy naszego kolegę, prezesa Koła Łowieckiego Nr 46 „Sokół” w Inowrocławiu Mieczysława Wyśińskiego.

W naszym kole łowieckim pracował na rzecz przyrody ojczystej od 1957 roku, a więc 66 lat. Od początku był aktywnym myśliwym, o wysokiej postawie etycznej i ogromnej wiedzy przyrodniczej. Po dwudziestu latach pracy na rzecz Lasów Państwowych, między innymi jako nadleśniczy Nadleśnictwa Leszyce, podjął się organizacji wojewódzkich struktur Polskiego Związku Łowieckiego w Bydgoszczy. To od kolegi Mieczysława zaczęło się tworzyć współczesne łowiectwo bydgoskie i to dzięki jego umiejętnościom organizacyjnym mamy dziś jedną z największych okręgowych organizacji łowieckich. Po przejściu na emeryturę zaangażował się w pracę na rzecz koła, jeszcze bardziej. Sprawował przez prawie 20 lat różne funkcje: w komisji rewizyjnej i zarządzie koła, w tym przez 10 lat był prezesem zarządu. Przez wiele lat był delegatem myśliwych koła na zjazdy okręgowe.

Zapamiętamy go jako życzliwego kolegę i etycznego myśliwego. Był pracowitym i sprawnym organizatorem działalności koła łowieckiego. Był dla nas, młodszych kolegów po strzelbie, wzorcem i nauczycielem łowieckiej przygody. Wskazywał czym jest prawdziwe łowiectwo, które według niego polegało na opiece nad powierzonym terenem łowiska. Uczył nas jak czerpać radość z przebywania na łonie przyrody w doborowym łowieckim towarzystwie. Łączył czasy współczesne ze wspaniałymi tradycjami łowiectwa przedwojennego. Wpływał na tworzenie prawdziwie koleżeńskiej atmosfery wśród członków koła.

Niezależnie od działalności w Zarządzie Koła Łowieckiego Nr 46 „Sokół” w Inowrocławiu udzielał się również w pracy na rzecz okręgu, nie tylko jako łowczy wojewódzki, ale także jako lektor, a także jako hodowca psów myśliwskich. Na podkreślenie zasługują jego umiejętności, dotyczące wzorowej współpracy z Nadleśnictwem Solec Kujawski i Gniewkowo, na terenie których znajdują się dzierżawione przez koło obwody łowieckie.

Za swą działalność został odznaczony Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, a także najwyższymi odznaczeniami łowieckimi – Złotem i Medalem Św. Huberta. Otrzymał również medal za pracę na rzecz kynologii bydgoskiej.

Pożegnaliśmy naszego Prezesa, Kolegę Mieczysława myśliwi i współpracujący z nim w dziedzinie łowiectwa – leśnicy, pogrążeni w głębokim żalu i smutku. Pozostanie w naszej pamięci jako wzorowy prezes koła, życzliwy kolega i towarzysz łowów.

Jako leśnik i myśliwy pozostawia lasy leszyckie i pola podinowrocławskie, jako pamięć swojego życia, a my myśliwi i leśnicy będziemy Jego dzieło chronić dla przyszłych pokoleń.



Sp. Mieczysław Wyśiński.

*Koleżanki i Koledzy
z Koła Łowieckiego nr 46 „Sokół” w Inowrocławiu*



**Zygmunt
Krzemień**

MEMORIAŁ MIECZYSŁAWA WYSIŃSKIEGO

Pierwszego października, w gościnnych lasach Nadleśnictwa Solec Kujawski, bydgoski oddział Związku Kynologicznego w Polsce przeprowadził Memoriał Mieczysława Wysińskiego. Na memoriał składały się konkursy posokowców i tropowców. Konkursy dedykowane były niedawno zmarłemu wielkiemu Myśliwemu i wieloletniemu sędziemu pracy psów myśliwskich.

PATRON MEMORIAŁU

Od wielu już lat konkursy posokowców i towarzyszące im co pewien czas konkursy tropowców rozpoczynają się w tym samym miejscu, w punkcie edukacyjnym szkoły leśnej Nowa Wieś. Niedaleko tego miejsca mieszkał Kolega Mieczysław. To właśnie w tych lasach był nadleśniczym Nadleśnictwa Leszyce. Obecnie Leszyce jako obręb są częścią Nadleśnictwa Solec Kujawski. Kolega Mieczysław organizował od podstaw bydgoski Zarząd Okręgowy PZŁ i był pierwszym jego przewodniczącym. Przez niemal ćwierć wieku, aż do przejścia na zasłużoną emeryturę jako Łowczy Okręgu Bydgoskiego przeprowadził bydgoskich myśliwych przez wiele trudnych momentów. To jego zasługa, że dziś okręg bydgoski jest wysoko notowany w łowieckiej skali naszego kraju. Kolega Mieczysław przez ponad 10 lat był prezesem Koła Łowieckiego nr 46 „Sokół”, które od lat udziela miejsca na organizację konkursów. Jako łowczy okręgowy wspierał kynologię łowiecką, był zasłużonym sędzią pracy psów myśliwskich o olbrzymim dorobku. Między innymi przez wiele lat sędziował odłożenie na naszych konkursach.

POWITANIE

Na zbiórkę przewodnicy przyprowadzili 8 posokowców, w tym 6 bawarskich i 2 hanowerskie oraz 4 tropowce, reprezentowane przez 3 gończe polskie i 1 gończego berneńskiego krótkonożnego krótkowłosego.

Gości i uczestników powitał prezes bydgoskiego oddziału ZKWP sędzia międzynarodowy Leszek Siejkowski. Przedstawił skład sędziów i omówił zasady obowiązujące startujące psy i ich przewodników.

Synowie i córka Mieczysława Wysińskiego opowiedzieli o pasji ich Taty do psów myśliwskich. Z opowieści Dzieci Wielkiego Myśliwego przebijała miłość do przyrody, którą Kolega Mieczysław im przekazywał. Do uczestników i gości zwrócił się nadleśniczy Nadleśnictwa Solec Kujawski Mariusz Heidinger, podkreślając znaczenie psa w poszukiwaniu postrzał-

ków. Uczestnikom konkursów życzył uzyskania wysokich lokat. Prezes Koła Łowieckiego nr 46 „Sokół” Przemysław Jurek, życzył szczęścia na konkursowych ścieżkach. Konkursy odbywały się w lasach obwodu łowieckiego „Sokoła”. Po losowaniu numerów startowych rozpoczęły się zmagania konkursowe.

KONKURSY

Najpierw wszystkie pieski, które startowały po raz pierwszy przeszły badanie reakcji na strzał. Pierwszym punktem w obu konkursach było odłożenie. Doświadczeni sędziowie: Janusz Brodziński i Leszek Siejkowski oceniali tę konkurencję. Pies odłożony w pozycji waruj lub siad pozostaje w wytypowanym miejscu, a jego przewodnik ukrywa się, tak by jego podopieczny go nie widział, ani nie wyczuł. Po minucie pada strzał, po 2 kolejnych minutach drugi strzał, a piesek musi wytrzymać jeszcze 2 długie minuty do przyścia jego przewodnika. Pies może być odłożony luzem lub na uwięzi, wolno mu w bardzo niewielkim zakresie zmienić pozycję. Jego zachowanie oceniają z ukrycia sędziowie. Tę konkurencję wszystkie posokowce i tropowce zaliczyły i mogły przejść do sprawdzianu na ścieżkach. Organizatorzy przygotowali ścieżki dla posokowców i tropowców. Ścieżka dla posokowców liczy około 1000 metrów, a tropowce zdają egzamin na ścieżce około 400 metrów krótszej. Na obu rodzajach ścieżek farba musi przeleżeć przez noc, z tym, że u posokowców farba leży o 8 godzin dłużej.

Nowością w tym roku jest to, że na ścieżkach są 3 łoża, a nie tak jak w latach ubiegłych 2. Wymogiem stało się również to, że ścieżki w swym przebiegu muszą posiadać załamanie pod kątem ostrym. Z tego opisu wynika, że stopień trudności w zmaganiach konkursowych uległ podwyższeniu. Pogoda była piękna, ale sucho i wiatr budziły obawę, że pieski będą miały ciężko. Na końcu ścieżek leżały daniele. Użyto badyli i farby z tej zwierzyny. Tropowce i posokowce po zaliczeniu odłożenia stawiały się na te ścieżki, których numery wylosowały. Sędziowie: Radosław Gronikowski, Zygmunt Krzemień (sędzia główny), Józef Olchowik, Agnieszka Pastucha, Krzysztof Patalon i Leszek Siejkowski oceniali pracę psów w dwu zespołach. Podczas oceny pracy posokowców i tropowców odbywał się równocześnie egzamin praktyczny na sędziego pracy psów myśliwskich. Międzynarodowi sędziowie pracy psów myśliwskich: Agnieszka Pastucha i Janusz Brodziński

dokonali oceny 5 kandydatów na krajowych sędziów. Psy na ścieżkach tak jak to bywa podczas polowania napotykały na przejścia jeleni, a nawet łosi. Pomimo tych utrudnień sędziowie byli mile zaskoczeni wysokim poziomem przygotowania psów do pracy na tropie. Po podsumowaniu wyników okazało się, że 8 startujących posokowców wypracowało 5 dyplomów, a 4 tropowce ukończyły konkurs z 3 dyplomami. Posokowce zdobyły 3 dyplomy I stopnia, 1 dyplom II stopnia i 1 dyplom III stopnia. Wśród posokowców zwyciężcą została suka posokowiec bawarski OCHRA z dyplomem I stopnia i 90. punktami, prowadzona przez właściciela i hodowcę Marka Rabcewicza. Drugą lokatę uzyskał pies posokowiec hanowerski DAKY Barlinecka Knieja prowadzony przez właścicielkę Małgorzatę Świerczewską.

DAKY uzyskał również dyplom I stopnia i dokładnie 90 punktów tak jak OCHRA, która została zwyciężcą konkursu posokowców. O kolejności miejsc, w tym przypadku zdecydowała zasada suka przed psem.

Tropowce wypracowały jeden dyplom II stopnia i 2 dyplomy III stopnia. Zwycięzcą konkursu tropowców został Gończy polski BJORN Mroczne Bractwo prowadzony przez właścicielkę Elżbietę Setlak.

SĘDZIA MIĘDZYNARODOWY JANUSZ BRODZIŃSKI

Pod wiatą na gości i uczestników czekała smaczna grochówka i drożdżówka z kawą, ufundowane przez gospodarzy z Nadleśnictwa Solec Kujawski. Po posiłku nastąpiła miła uroczystość uhonorowania Seniora – Sędziego Międzynarodowego Janusza Brodzińskiego. Wielki Myśliwy i zasłużony kynolog Janusz Brodziński do Związku Kynologicznego w Polsce wstąpił w 1956 roku, a w 1978 roku został Sędzią Pracy Psów Myśliwskich. Jego legitymacja Sędziego Kynologicznego ZKWP liczy 212 wykonanych ocen pracy psów myśliwskich. Prezes oddziału bydgoskiego ZKWP, członek Zarządu Głównego tej organizacji Leszek Siejkowski uhonorował złotą odznaką ZKWP zasłużonego Sędziego. Kolega Brodziński dziękując podkreślił, że jako myśliwy i kynolog zawsze podkreślał rolę i znaczenie rasowego psa myśliwskiego na polowaniu.

PODSUMOWANIE MEMORIAŁU

Prezes Siejkowski poinformował, że wszyscy zdający praktyczny egzamin sędziowski zaliczyli go pozytywnie. Przekazał również indeks „świeżo upieczonemu” asystentowi kynologicznemu Marcinowi Kosińskiemu. Sędzia Józef Olchowik wykonał pamiątkowe grawerunki w drewnie dla sponsorów oraz zasłużonych kynologów.

Dzieci Mieczysława Wysińskiego podziękowały za uhonorowanie pamięci ich taty.



Fot. Małgorzata Świerczewska.

Po tych uroczystych chwilach Sędzia główny odczytał kolejność lokat w obu konkursach.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Solec Kujawski Mariusz Heidinger pogratulował wyników i wręczył Puchar Nadleśniczego przewodnikowi zwycięskiego posokowca Markowi Rabcowi, a prezes Przemysław Jurek uhonorował zwycięzcę tropowców, wręczając puchar od KŁ „Sokół” przewodniczce Elżbiecie Setlak.

Zamykając imprezę Leszek Siejkowski pogratulował przewodnikom posokowców i tropowców wysokich lokat. Podziękował organizatorom i sponsorom, a szczególnie Nadleśniczemu Nadleśnictwa Solec Kujawski i Prezesowi Koła Łowieckiego nr 46 „Sokół”.

Pięknie rozbrzmiewały sygnały łowieckie uszlachetniając uroczystość. Przebarwiający się las, otaczający staw i koleżeńska atmosfera, a przede wszystkim obecność dobrze ułożonych psów złożyły się na niezapomniane przeżycia.

Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tych konkursów leśnikom terenowcom, a szczególnie Jarosławowi Lauterowi i Marcinowi Kosińskiemu, myśliwym z innych kół i wszystkim, bez których ciężkiej pracy nie byłoby to możliwe.

ANALIZA PRAC ARESA KOŁOBRZESKI REWIR POSOKOWCA HANOWERSKIEGO

Robert Iwicki

Cykl artykułów, jaki od obecnego numeru NEM-RODA rozpoczynamy, jest częścią pracy zaliczeniowej napisanej na studiach podyplomowych „Gospodarka łowiecka i ochrona zwierzyny”, organizowanych przez Wydział Leśny i Technologii Drewna na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu.

Materiał do napisania wyżej wymienionej pracy dostarczyły mi sprawozdania z 551 prac wykonanych w przeciągu pięciu kolejnych lat (2017-2021) przez mojego psa posokowca hanowerskiego ARESA Kołobrzeski Rewir. Wybór prac nie był przypadkowy. Chodziło o to, aby te dane były porównywalne. Informacje jakie zostały wykorzystane do napisania poniższej analizy obrazuje załączona Karta Pracy Psa (ryc. 1), którą wypełnia się po każdej pracy posokowca na rannej zwierzynie.

Klub posokowca

KARTA PRACY PSA

HS/BS _____ PKR nr _____
Praca nr _____ Data _____
Łowisko (obw. nr) _____ Dojazd _____ km
GATUNEK _____
Zestrzał _____ Kaliber _____
Pogoda _____
Podłoże _____
Godzina odstrzału _____ Początek pracy _____ godz.
Trop leży _____ godz. Praca na otoku (dłg.) _____ m.
Gon (dłg.) _____ m Osaczenie _____ min

Postrzałek odnaleziony ☐ Waga ☐ Czy poszukiw. z innym psem ☐

Przewodnik _____
Poszukiwanie potwierdza _____
(nawetko, inną osobą)

Postrzałek nie podniesiony ☐ Kontrola ☐

Kierunek strzału
miejsce trafienia
(zaznaczyć na szkicu)



Ryc. 1.

W próbie 551 prac, 169 stanowiły kontrole skuteczności strzału, co stanowiło 31% wszystkich prac. Tak duża liczba wykonanych kontroli świadczy o dużej odpowiedzialności myśliwych i zarządzających obwodami łowieckimi. Kontrole zleca się przewodnikowi psa tropiącego, jeśli nie znaleźliśmy śladów trafienia zwierzęcia na zestrzale ani w jego pobliżu.

Ogółem w badanych latach pies podniósł 205 sztuk zwierzyny grubej o łącznej masie 10,17 ton dziczyzny. Wykazał się 54% skutecznością.

Najwięcej prac wykonano na dzikach, bo aż 54%, jelenie w badanej próbie stanowiły 33%, sarny 9% a daniela 4%.

W analizowanej próbie zbadano, czy gatunek i płeć zwierzyny, ma istotny wpływ na skuteczność dochodzenia postrzałków. Dodatkowo wyliczono średnią długość tropu z badanej próby dla poszczególnych gatunków zwierzyny. Dane z wyliczeń zamieszczono w tabeli 1.

Z przedstawionych wyników widać, że najłatwiejszym gatunkiem do poszukiwań dla psa był daniel. Oczywiście próba na jakiej badano tę zależność dla tego gatunku nie jest duża (n=14), ale różnice w stosunku do innych grup zwierząt są tak spore, wydają się wskazywać, że istnieje pomiędzy nimi korelacja.

Najtrudniejszym gatunkiem do podniesienia okazał się jelen. Tylko 44% rannych sztuk zostało odnalezionych. Duża jest też dla tego gatunku średnia długość tropu, wynosząca 2,55 km.

Zaskoczeniem może być niższa od średniej skuteczność poszukiwań sarny. Wynikać to może z faktu, iż sarny, jeśli są ranione i potrzeba do ich odzyskania użyć psa, to są to postrzały na cewki lub obcierki, które są trudnymi pracami dla psa. Dodatkowo sarna jest zwierzciem małym, który na tropie nie zostawia zbyt wielu molekuł zapachowych. Dużą część tej grupy stanowiły rogacze, na które poluje się w okresie wiosenno-letnim, gdzie warunki do pracy węchowej nie są dla psa komfortowe (wysoka temperatura powietrza, sucho).

Gatunek i płeć	Liczba prac	Liczba podniesionych sztuk	Skuteczność (%)	Średnia długość tropu
Daniel byk	12	9	75	1,78
Daniel łania	3	3	100	0,63
Daniel ciele	3	2	67	0,46
RAZEM DANIELE	18	14	78	1,51
DZIKI RAZEM	213	122	57	2,04
Jeleń byk	52	19	37	2,63
Jeleń łania	41	18	44	2,27
Jeleń ciele	19	12	63	2,93
RAZEM JELENIE	112	49	44	2,55
Sarna rogacz	30	16	53	1,16
Sarna koza	9	4	44	1,01
RAZEM SARNY	39	20	51	1,13
OGÓŁEM	382	205	54	2,07

Tabela 1. Liczba podniesionych sztuk zwierzyny dla poszczególnych gatunków i płci.

A jak wygląda rozkład ilościowy prac w przebiegu roku kalendarzowego? Wyniki przedstawia tabela 2 i ryc. 2.

Dane przedstawione powyżej nie powinny być zaskoczeniem zważywszy, że najintensywniej poluje się w Polsce w listopadzie (pełnia sezonu, polowania hubertowskie) i styczniu, kiedy „goni się plan pozyskania”. Okres wiosenno-letni to czas narodzin i wychowania młodych. Wyraźne odbicie na wykresie następuje we wrześniu wraz z czasem rykowiska.

W pracy zbadano, czy skuteczność poszukiwań w poszczególnych miesiącach różni się w istotny sposób pomiędzy sobą. Dane zawarto w tabeli 3.

Największą skuteczność uzyskano w marcu (80%), ale ze względu na małą próbę (n=5) nie powinno się ich brać pod uwagę. Zaskakiwać może niższa od średniej skuteczność poszukiwań



Ryc. 2.

w listopadzie. W tym miejscu możemy tylko spekulować, co jest tego przyczyną? Obfite opady deszczu, a może zbyt duża liczba prac na polowaniach zbiorowych uniemożliwiająca podejmowanie dłuższych poszukiwań. Zmęczenie psa. A może same polowania zbiorowe są większym wyzwaniem dla pracy na

m-c/ rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
2017	9	5	0	1	3	6	0	1	10	12	33	12	92
2018	28	13	5	1	5	0	2	9	8	7	18	18	114
2019	16	6	0	3	7	7	5	8	12	16	38	33	151
2020	42	13	2	11	9	8	6	1	14	11	8	7	132
2021	9	2	0	4	2	3	2	4	9	11	8	8	62
Razem	104	39	7	20	26	24	15	23	53	57	105	78	551

Tabela 2. Rozkład ilościowy prac w poszczególnych miesiącach w latach 2017-2021.

m-c/ rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
2017	8/4	4/3	-	1/1	3/2	5/3	-	1/1	4/2	9/4	22/ 11	4/2	61/33
2018	24/ 15	10/6	3/4	1/1	4/3	-	2/0	5/2	2/0	5/5	12/6	11/7	80/48
2019	13/7	3/3	-	1/0	7/6	6/2	3/1	7/3	7/4	12/4	20/9	20/ 11	99/50
2020	22/ 14	11/4	1/1	9/4	5/4	6/4	5/4	1/1	13/7	7/3	5/1	3/0	88/47
2021	8/4	2/0	-	4/2	2/0	3/3	1/0	4/3	7/4	10/6	7/4	6/1	54/27
Razem	75/ 44	30/ 16	5/4	16/8	21/ 15	20/ 12	11/5	18/ 10	33/ 17	43/ 22	66/ 31	44/ 21	382/ 205
% skute- czności	59	53	80	50	71	60	45	56	52	51	47	48	54

Tabela 3. Skuteczność poszukiwań postrzałków w poszczególnych miesiącach roku w latach 2017-2021 (liczba prac na postrzałkach/liczba podniesionych sztuk).

postrzałkach (zwierzyna jest goniona, ma więcej adrenaliny, pracują w miocie inne psy, itp.). Generalnie warunki atmosferyczne (duża wilgotność względna powietrza) panująca w tym miesiącu są korzystne dla pracy węchowej.

W kolejnych artykułach postaram się wyjaśnić, na podstawie zebranych danych, jak inne czynniki wpływały na skuteczność poszukiwań rannych zwierząt.



Autor publikacji Robert Iwicki wraz z Aresem po skutecznym poszukiwaniu.

COMBINED GAME SHOOTING

Agata Pawlak-Molewska



Konkurencja lis (100 m) w pozycji leżącej.

W dniu 1 października 2023 r. w ramach obchodów 100-lecia PZŁ, na strzelnicy PZŁ we Włocławku Ostrowy, odbyły się pierwsze zawody COMBINED GAME SHOOTING – „Puchar Polski Zarządu Głównego PZŁ i Związku Strzelectwa Parkurowego”.

Organizacja tego historycznego strzeleckiego wydarzenia była możliwa dzięki kilkumiesięcznym przygotowaniom, zwieńczonych podpisaniem porozumienia pomiędzy PZŁ i ZSP. Zgodne działanie i wspólny cel stron porozumienia, pozwoliły przekuć w spektakularny sukces pierwsze zawody w kombinacji, rozgrywane jako Puchar Polski.

Niezwykłe widowiskowa i wymagająca wszechstronnych umiejętności strzelecka rywalizacja, przyciągnęła do Włocławka najlepszych polskich strzelców. Udział wzięło 50 śmiałków, w następujących konkurencjach:

- konkurencje kulowe: Kozioł 100 m ze słupka, Lis 100 m w pozycji leżącej, Kozica 100 m z pastorału, Dzik 100 m z wolnej ręki, Dzik w przebiegu na 50 m,
- konkurencje śrutowe: COMPAC 25 rzutek, TRAP 25 rzutek.

Organizacyjnie zawody zostały przeprowadzone na najwyższym poziomie, bez problemów technicznych i kontrowersji podczas sędziowania. Dzięki firmie Unimasz, która nieodpłatnie udostępniła system do elektronicznego zliczania punktów, wyniki były na bieżąco dostępne dla zawodników oraz publiczności. Na strzelców oprócz perfekcyjnie przygotowanych osi strzeleckich, czekał ciepły posiłek oraz moc niespodzianek. Na każdym stopniu podium, na zwycięzców, czekał karton amunicji śrutowej oraz upominki. Dla wszystkich strzelców, sędziów i obsługi strzelnicy organizatorzy przygotowali niespodziankę w postaci loterii z nagrodami. Wśród nagród znalazła się luneta noktowizyjna PULSAR DIGEX, ufundowana przez

internetowy sklep myśliwski skleplovelas.pl. Sponsorami nagród dla zwycięzców był ZG PZŁ, Marcin Molewski oraz Ryszard Skibicki. Łączna pula nagród dla uczestników zawodów przekroczyła dwadzieścia tysięcy złotych. Nikt nie opuścił włocławskiej strzelnicy z pustymi rękami, a humory dopisywały wszystkim, szczególnie zwycięzcom w poszczególnych kategoriach:

Kategoria WOMAN: Agata Łabenda 405/500 pkt, Ewa Kraska 397/500 pkt i Agata Pawlak-Molewska 327/500 pkt.

Kategoria JUNIOR: Dominik Nowicki 422/500 pkt, Seweryn Włodarczyk 418/500 pkt i Stanisław Molewski 398/ 500 pkt

Kategoria SENIOR: Zbigniew Grabałowski 456/ 500 pkt, Sergij Isaryk – 420/500 pkt i Dariusz Sawicki – 420/500 pkt

KATEGORIA MEN: Remigiusz Włodarczyk – 470/ 500 pkt, Wojciech Pawlak – 453/500 pkt i Kamil Walczak – 450/500 pkt.

Kategoria OPEN: Remigiusz Włodarczyk – 470/ 500 pkt, Zbigniew Grabałowski – 456/500 pkt i Wojciech Pawlak – 453/500 pkt.

Uczestnicy oraz goście zawodów zgodnie stwierdzili, że impreza rozgrywana w nowej formule jest bardzo ciekawa, wspiera wszechstronny rozwój, przełamuje rutynę i daje bardzo dużo frajdy. Możliwość treningu na naszych rodzimych strzelnicach pozwoli nam rywalizować bez kompleksów z najlepszymi drużynami podczas międzynarodowych zawodów, z mistrzostwami Europy włącznie.

Nowe doświadczenia organizatorów i uczestników zawodów z pewnością zaowocują kolejnymi strzeleckimi zmaganiem w formule COMBINED GAME SHOOTING i będą doskonałym impulsem do podejmowania nowych strzeleckich wyzwań.



**Patryk
Kuchnicki**

NOWE KUJAWSKO-POMORSKIE KRYTERIA SELEKCJI

Stosunkowo niespodziewanie na początku tego roku Naczelna Rada Łowiecka zaprezentowała nowe zasady jakimi powinni kierować się selekcjonerzy przy przeprowadzaniu brakowania łowieckiego samców jeleniowatych oraz mufłonów. Jak się okazuje nie wszystkie okręgi w pełni zaakceptowały przedstawione zmiany, dostrzegając m.in. potencjalne zagrożenia wynikające z Uchwały nr 582 Naczelnej Rady Łowieckiej z dnia 15 lutego 2023 roku.

Nowe zasady na nowe stulecie

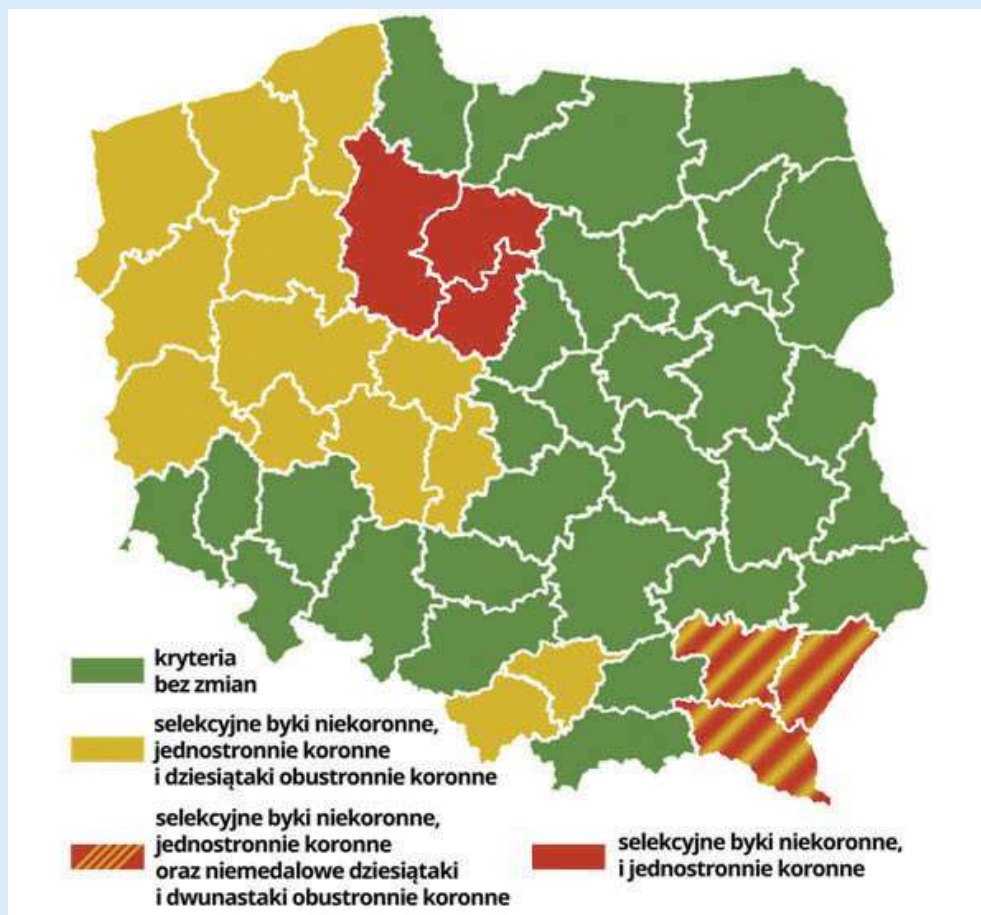
Wynikiem w zakresie przeprowadzenia selekcji samców zwierzyny płowej jest ocena jej skutków. Schemat działania jest tutaj bardzo prosty – im dłużej przeprowadzamy proces brakowania łowieckiego (selekcję) wg ustalonych zasad, tym bardziej są widoczne jego efekty. Niestety ta zasada nie ma zastosowania w sytuacji, kiedy przepisy są zmieniane tak często, jak mieliśmy możliwość to obserwować w ostatnim czasie. W uzasadnieniu ostatnich zmian można znaleźć informację, że zaproponowane modyfikacje zasad selekcji są reakcją na zbyt intensywny odstrzał osobników męskich w średnim wieku, jako rzekomy efekt likwidacji odstrzału samców opartego m.in. na klasach wieku. Stwierdzono także, że uprzednie dopuszczenie 50% udziału samców w pozyskaniu pogłębiło zmiany w strukturze wieku osobników męskich. Zredukowano więc możliwość planowania łowieckiego samców do poziomu 30-40%. Gdzie nowe przepisy „ułatwiają” myśliwym dokonywanie odstrzału i realizację planów łowieckich przez likwidację obowiązku preparowania czaszek szpicaków i roczniaków muflona, co obejmuje również trofea z odstrzału letniego jeleni i danieli w 2. roku życia. Zwiększona ochrona osobników przyszłościowych polega m.in. na likwidacji błędów w ocenie wieku wszystkich jeleniowatych i mufłonów z wyjątkiem osobników o rok młodszych od wieku łownego. Ponadto przywrócono odstrzał rażąco nieprawidłowy (tj. dwa punkty czerwone – XX) i zakazano planowania odstrzału samców łownych w obwodach polnych, w których nie ma całorocznej ostoi danego gatunku. Jednocześnie zalecono, aby osobniki łowne były pozyskiwane w głównej fazie okresu godowego.

Zmianą, która wywołała najgorętsze dyskusje, było dopuszczenie do odstrzału dwunastaków obustronnie koronnych w 5-9 porożu (z maksymalnie

trzema odnogami w koronach). Zgodnie z założeniami miał być to ukłon jedynie w kierunku Warmii i Mazur, wprowadzony jako możliwość, a nie obowiązek. Wskazano jednocześnie na ewentualność zaostrzenia zasad w odniesieniu do ustalonych form i cech poroża oraz rogów na poziomie okręgów, po konsultacjach z właściwą RDLP. Dokładnie 30 okręgów nie skorzystało z tej możliwości i pozostawiło zasady w niezmienionej formule, a 19 zaostrzyło wytyczne w mniejszym lub większym zakresie, próbując dostosować je do lokalnych warunków. Ponadto trzy okręgi zdecydowały o podjęciu ostatecznej decyzji po wynikach ocen prawidłowości samców pozyskanych w sezonie 2023/2024.

Korony jelenia i trofealne medale

Okręgi, które wprowadziły jedynie częściowe zmiany, skupiły się głównie na modyfikacji kryteriów selekcji jelenia szlachetnego w przedziale wiekowym od 6 do 10 roku życia (tj. w dawnej II klasie wieku). Najdalej idących zmian dokonano m.in. w naszych okręgach województwa kujawsko-pomorskiego tj. Bydgoszcz, Toruń, Włocławek. U jelenia szlachetnego w drugim roku życia wprowadzono odstrzał rażący za pozyskanie szpicaka rozwidłonego bądź formy wyższej. W trzecim roku życia selekcjonerzy mogą pozyskiwać ósmaki nieregularne, a prawidłowo odstrzelone byki 4 i 5-letnie powinny mieć formę nie koronną. W tej samej grupie jeden punkt czerwony obowiązuje dziesiątąki jednostronnie koronne, natomiast rażącym będzie odstrzał form wyższych. U osobników w przedziale 6-10 lat, pozyskuje się wszystkie formy nie koronne i jednostronnie koronne, ale nieprawidłowo będzie oceniony już dziesiątak z dwiema koronami. Odstrzał rażący obejmuje wszystkie formy obustronnie koronne powyżej formy dziesiątaka. U daniela zwyczajnego w trzecim roku życia jako prawidłowy określono odstrzał łyżkarza o średniej długości tyk do 40 cm oraz zalecono, aby oszczędzać byki o szerokiej, grubej nasadzie. Ocena selekcji samców sarny europejskiej w tym regionie, dodatkowo opiera się na możliwości uzyskania dwóch punktów czerwonych (XX) za nieprawidłowy odstrzał rogacza w drugim roku życia. Odstrzelonym nieprawidłowo będzie rogacz, którego forma pierwszych nałożonych parostków zostanie uznana jako widłak regularny, natomiast rażący będą potraktowane wszystkie formy wyższe.



Regionalna selekcja

W Polsce zapanował „selekcyjny” regionalizm, któremu nie sposób dziwić, wszakże różnice w jakości trofealnej samców zwierzyny płowej były dostrzegane jeszcze na długo przed zjednoczeniem polskiego łowiectwa. Z uwagi na ekspansję różnych gatunków wielu dzierżawców dopiero uczy się zarządzania nimi, a zaliczyć tu można choćby jelenia szlachetnego, którego obecność w niektórych łowiskach wciąż jest jedynie okresowa. Brak stałych ostoi nie pozwala na dokładną ocenę jakości osobniczej, stąd też ochrona byków koronnych dalej powinna nam przyświecać. Wprowadzone obostrzenia zasad selekcji opierają się nie tylko na wiedzy literaturowej, w której od wielu lat mówi się o oszczędzaniu osobników obustronnie koronnych, ale również na specyfice środowiskowej, praktyce łowieckiej i etyce myśliwego. Weźmy okręgi, w których przeciętna masa poroża dla pozyskanych osobników w określonym wieku jest znacznie niższa od średniej krajowej. Przykładem jest okręg włocławski, w którym mimo upływu lat oraz coraz większej liczby trofeów medalowych, nadal czeka się na pierwszy wieniec, który zostanie nagrodzony złotym medalem. Jak pokazuje praktyka, udział pozyskania osobników łownych nie przekracza tam nawet 5%. Jeszcze przed wprowadzeniem nowych kryteriów selekcji pozyskanie jelenia

opierało się na pozyskaniu w proporcjach 65-70%, 25-30% i 5% odpowiednio dla dawnych I, II i III klasy wieku. W takich przypadkach włączenie do pozyskania byków średniowiekowych obustronnie koronnych byłoby jednoznaczne z uznaniem osobników łownych za relikty. Aby być bardziej obiektywnym trzeba jednak przyznać, że drugą stroną tego „selekcyjnego” medalu tworzą ciepłe i bezśnieżne zimy, oraz całoroczny dostęp do wysokoenergetycznego pokarmu. Skutkuje to zarówno intensywnym rozwojem populacji, jak i coraz częstszymi obserwacjami wybitnych osobników już w pierwszym porożu (np. z rozwidlonymi zakończeniami), co utrudnia wykonanie RPL. W perspektywie

czasu, należy mieć zatem możliwość przeprowadzenia kolejnych konsultacji.

Myśliwska moralność

Aby osiągnąć sukces w łowiectwie, trzeba być sumiennym i wytrwałym w swoich poczynaniach. Często jednak potrzebna jest jedność, która właśnie w obecnych czasach jest najbardziej pożądaną w środowisku łowieckim. Powinno to dotyczyć także zarządzania zwierzyną trofealną. Co jednak zrobić w przypadku, kiedy to słabe lub trudne dla hodowli jelenia okręgi, które chronią byki koronne graniczą z tymi, gdzie dwunastak obustronnie koronny w połowie swego życia będzie dumnie wieszany na ścianie? Trudno doszukiwać się sprawiedliwości, kiedy dzierżawca z pogranicza okręgu będzie chronił „koronne” tylko po to, aby w majestacie niezmiennych kryteriów selekcji zostały strzelone za miedzą w sąsiednim okręgu. Podobnie jest w sytuacji, kiedy koło posiada dwa obwody, jeden w regionie z zaostrzonymi kryteriami, a drugi na obszarze „koronnej selekcji”. Stanowi to sposobność np. do międzyokręgowego tranzytu trofeów. Potrzeba zrozumienia sąsiada zza miedzy oraz idei przyświecającej twórcom kryteriów selekcji, powinny być tutaj nadrzędnymi wytycznymi. Jak jednak doskonale wiemy, na końcu o wszystkim rozsądza nasze sumienie.



Rok założenia
1923

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI



DYPLOM

KAPITUŁA ODZNACZEŃ ŁOWIECKICH

uchwałą z dnia 26.04.2023 roku nadała

**Kwartalnikiem Łowiectwa Kujawsko-Pomorskiego
„Nemrod” w Bydgoszczy**

MEDAL ŚWIĘTEGO HUBERTA

Przewodniczący


Maciej Kaliski

Warszawa, dnia 24.10.2023 r.

Nr ewid. 1266/N/23